Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 90. — ROK XLIII.
WTOREK
31 MARCA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Orędzie — program.

Orędzie Ks. Metropolity Sapiehy, odczytane w ub. niedzielę z ambon archidiecezji krakowskiej, dociera dziś za pośrednictwem prasy do ludności całej Polski. I zapewne wszędzie wywołuje to samo głębokie wrażenie, jakie wywołało w Krakowie. Jest w niem bowiem zawarta sprawiedliwa, objektywna, a równocześnie twarda, ocena bolesnych wypadków z przed tygodnia. Nikt, żadna z grup społecznych, żaden z czynników, które miały swoją rolę do odegrania w pamiętny poniedziałek 23 marca 1936., nie może powiedzieć, by to, co o ich roli pisze Ks. Metropolita Sapieha, nie odpowiadało prawdzie.

Ale Ks. Metropolita nie poprzestaje na samej ocenie wydarzeń. W Jego orędziu znajdujemy jeszcze szereg myśli, które razem wzięte stanowią program.

I to właśnie trzeba zważyć i rozważyć. Głos Krakowskiego Arcypasterza nie powinien przebrzmieć bez echa; w dziedzinie sprawy robotniczej nie może pozostać stan dotychczasowy; w przeciwnym bowiem razie trzebaby było powiedzieć, że Ks. Metropolita przemawiał na próżno. W interesie zdrowego, prawdziwie chrześcijańskiego ustroju społecznego, w interesie Narodu i Państwa, leży, by nie dopuścić do powtórzenia się wypadków z 23 marca.

NIEBEZPIECZEŃSTWO DZIAŁA DALEJ. — A jest wiele okoliczności, które je czynią możliwemi w przyszłości.

Przedewszystkiem — bezrobocie... Dotyka ono ludność miast, ale także wsi. Uderzającą było rzeczą, że znaczną część manifestantów z ub. poniedziałku stanowili mieszkańcy wsi, — robotnicy mieszkający w pobliżu Krakowa, którzy nie znajdują już utrzymania na roli i zmuszeni są pracować w mieście.

Najbliższa przyszłość nie zapowiada się pomyślniej. Będzie rzeczą niezmiernie trudną dać pracę tym masom bezrobotnym miast i wsi. Nawet szybkie przystąpienie do robót publicznych nie załatwi tej sprawy w 100%. I tu tkwi duże niebezpieczeństwo. Uchylić je — leży w mocy tylko państwowych władz.

Nie należy zapominać także, że na okazję czeka Komintern. Polska w jego planach odgrywa dużą rolę. Ze względu na sąsiedztwo z Rosją...

Z tych względów sytuację w świecie robotniczym trzeba uznać za niebezpieczną w dalszym ciągu, a pozyskanie klasy robotniczej dla idei pokoju społecznego za jedną z najważniejszych trosk państwa i społeczeństwa.

LENIN Z MIOTŁĄ W RĘKU. — Marks postawił zasadę, że „wyzwolenie" klasy robotniczej ma być jej „własnem dziełem". A socjalizm i komunizm w dalszym ciągu ją głoszą.

Jest to oczywiście nieprawda. Kierownikami klasy robotniczej i ruchów robotniczych nigdzie nie są robotnicy, ale inteligenci. Nawet w Rosji sowieckiej... Lenin czuł to dobrze, że rzeczywistość bolszewicka przeczy zasadzie Marksa. Dlatego w dzień 1-go maja zwykł był wychodzić z miotłą na podwórze Kremla, by przez symboliczne pociągnięcie miotłą zamanifestować swoją „przynależność" do klasy robotniczej. Stalin nie kontynuuje tego symbolu. Prawdopodobnie dlatego, że wie, iż i tak nikogo nie przekona. Lenin nawet z miotłą w ręku nie przestał być w oczach mas i rzeczywistości człowiekiem z poza klasy robotniczej, bo członkiem warstwy inteligenckiej.

Ruchy robotnicze tworzy zatem nie robotnicy. Tworzy je i kieruje niemi inteligencja. Jaka?

Jeśli chodzi o ruchy socjalistyczno-komunistyczne — inteligencja głównie żydowska. Tak było w Austrji, w Niemczech, na Węgrzech. Tak jest nawet we Francji (mimo niskiego procentu żydów w tym kraju), gdzie p. Blum trzyma w swem ręku nici całego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Tak jest i w Hiszpanji, dokąd Komintern wysyła żyda Belę Kuna (Kohna), jakby nie było dość jeszcze hiszpańskich żydów.

Tak też jest i w Polsce. Żydzi odgrywają w socjalistycznym ruchu robotniczym niepomiernie wybitną rolę, a to tak ze względu na to, że wszyscy robotnicy żydowscy należą do socjalistycznych organizacyj zawodowych, ale także ze względu na to, że w kołach kierowniczych tego ruchu żydzi zajmują wybitne placówki, a Polacy ulegają niewątpliwie silnym wpływom żydowskiego środowiska, nawet „burżuazyjnego". Mamy na myśli sympatje p. p. Słonimskich i Tuwimów dla ruchu socjalistycznego.

P. MORACZEWSKI I SFERY RZĄDZĄCE. — W tych warunkach trzeba uznać za niebezpieczne złudzenie każdą myśl o tem, by można było pozyskać klasę robotniczą dla idei pokoju społecznego za pośrednictwem socjalistycznego ruchu. I Europa tę myśl już porzuca. To, co się dzieje we Włoszech, w Austrji, w Portugalji, w Niemczech, a także częściowo w Belgji i w Anglji dowodzi, że czynniki decydujące myślą o włączeniu klas robotniczej w naród bez pośrednictwa socjalizmu i przeciw socjalizmowi. W każdym z tych krajów klasa robotnicza włącza się w organizm narodu na podstawie antysocjalistycznej idei, na podstawie solidaryzmu narodowego.

U nas w Polsce sfery będące u władzy nie mogły dać sobie rady z tą sprawą. To, co w kwestji robotniczej robiły, n. p. tworzenie Z. Z. Z., było w gruncie rzeczy „sui generis" socjalizmem. Nie mogło być inaczej, skoro tym ruchem kierował i kieruje p. Moraczewski. Nie wszystkie czynniki tworzące obóz rządzący obecnie w Polsce były z tego stanu zadowolone. Ale nawet krytyczne do niego usposobieni nie wiedzieli, co robić. Tolerowali robotę p. Moraczewskiego, krytykowali ją, ale na inne metody nie mogli się zdobyć.

Gdy Mussolini, Hitler, Salazar gromadzą masy robotnicze na olbrzymie zebrania i potrafią je przepoić entuzjazmem dla swoich — nie zawsze zresztą zdrowych — zasad, u nas w Polsce kierownicy państwa nie mają tym rzeszom nic do powiedzenia.

ZADANIA INTELIGENCJI. — Trzeba przystąpić do opracowania planu rozwiązania kwestji robotniczej, jeśli nie chcemy mas robotniczych oddać na zawsze socjalizmowi. Takiego planu nie zastąpi parę frazesów o „świecie pracy", o „państwie pracy", o „sprawiedliwości społecznej", o „nowym ustroju". Taki plan musi dawać nam robotniczym wizję dość szczegółową przyszłego społeczeństwa, w którymby praca ludzka miała zabezpieczone miejsce należne jej ze względu na wartość jej wysokiej funkcji społecznej.

Ks. Metropolita Sapieha wspomina w swem orędziu o encyklikach Leona XIII i Piusa XI. Doświadczenie innych krajów uczy, że na ich podstawie można stworzyć zdrowy i silny ruch robotniczy.

Do kogóż to należy?

Należy to do naszej katolickiej inteligencji... Czas zerwać z błędnem mniemaniem, jakoby organizacje robotnicze stały wyłącznie elementami robotniczemi. Tego nie ma nawet w socjalistycznych organizacjach. Czas, by nasza katolicka inteligencja zrozumiała, że ma i możność i prawo i obowiązek dokonania reorganizacji ruchu robotniczego na podstawach katolickich, narodowych i państwowych. A do tego nie trzeba wcale, by sięgała do oszukańczych symbolów Lenina z miotłą; wystarczy bowiem, by do mas robotniczych poszła z „dobrą nowiną" encyklik papieskich.

Dopiero wtedy, gdy się to stanie, można będzie powiedzieć, że wstrząsające orędzie Ks. Metropolity nie poszło na marne.

W. Z.

Włosi dalej walczą — gazami.

Addis Abeba, 30. 3. (PAT.) Z abisyńskich źródeł oficjalnych donoszą: Miejscowość Enda Mahoni w pobliżu góry Amba Aladzi od dwóch dni atakowana jest przez samoloty włoskie, które zrzucają bomby z iperytem. Wczorajszy lotniczy atak gazowy pociągnął za sobą znaczną liczbę ofiar. Jeden z samolotów włoskich został zestrzelony przez działa przeciwlotnicze i spadł w płomieniach poza linjami włoskiemi. Główna kwatera abisyńska uważa sytuację za bardzo pomyślną dla siebie.

Wojska włoskie posuwają się naprzód.

Rzym, 30. 3. (PAT.) Komunikat wojenny nr. 168. Po zwycięstwie w prowincji Scire oddziały włoskie przekroczyły rzekę Takazze i posuwając się naprzód w rejonie pomiędzy Uoldebba i Tzel Emti dotarły do Addi Arcai w dniu 10 marca. Po zorganizowaniu służby intendentury na tem terytorjum, oddziały włoskie i tubylcze objęły w ostatnich dniach

DALSZĄ AKCJĘ OFENZYWNĄ,

przezwyciężając znaczne trudności terenowe i w dniu wczorajszym zajęły miasto Debarek, główny ośrodek prowincji Ughera i centrum handlowe tego rejonu.

W wykonaniu szerokiego planu operacyjnego opracowanego przez naczelne dowództwo w Afryce wschodniej trzeci korpus, który wyruszył ze strefy Feanroa poprzez Samre i Tzellarj zajął wczoraj po wytężonym marszu miejscowość Socota, będącą doniosłym punktem węzłowym dla karawan na skrzyżowaniu dróg wiodących do Dessie, Addis Abeba, okolic jeziora Tsana i Godzamu. Zajęcie Socoty stanowić będzie podstawę dla dalszego

POSUWANIA SIĘ NAPRZÓD.

Oddziały dały raz jeszcze dowód niezwykłej wytrwałości. Jest godnem specjalnego podkreślenia, że 4.000 żołnierzy przeniosło na swych barkach na przestrzeni 36 klm. poza uzbrojeniem i ekwipunkiem osobistym 60 ton żywności.

Jeden z samolotów na froncie erytrejskim nie powrócił do swej bazy. W ciągu dnia wczorajszego 33 aparaty, należące do grupy somalijskiej

BOMBARDOWAŁY HARRAR.

Pomimo gwałtownego ognia artylerji przeciwlotniczej żaden z samolotów nie został uszkodzony.

PROTEST ABISYŃSKI.

Addis Abeba, 30. 3. (PAT.) Minister spraw zagr. wysłał do Ligi Narodów nowy telegram protestujący spowodu bombardowania Harraru, oświadczając, że stanowi ono pogwałcenie art. 25 konwencji haskiej z 1907 r.

Addis Abeba, 30. 3. (PAT). Miasto Harrar na wiadomość o zamierzonym ataku lotniczym zostało ewakuowane. Podczas bombardowania spośród ludności cywilnej nie zginęło więcej jak 10 osób.

———ooo———

Flandin egzaminuje Hitlera.

Cztery zasadnicze pytania.

Paryż, 30. 3. Min. spraw zagr. Flandin wygłosił w okręgu Vezalay w niedzielę wielką mowę, w której polemizując z Hitlerem postawił pod jego adresem następujące pytania: Czy kanclerz Hitler zdecydowany jest uszanować statut Gdańska? Czy uznaje on za definitywny statut Kłajpedy? Ponieważ w przemówieniu swem 7 marca kanclerz Hitler uczynił aluzje do niemieckich roszczeń kolonjalnych, to czy może on określić jakich kolonji żąda? Czy kanclerz Hitler wyrzeka się Austrji, polskiego Śląska, zamieszkałej przez Niemców części Czechosłowacji, słowem tych obcych terytorjów, na których propaganda niemiecka działa ze zdwojoną siłą?

Od odpowiedzi na te pytania min. Flandin uzależnił ewentualne wszczęcie rokowań z Niemcami.

———ooOoo———

Pogłoski o pożyczce.

Warszawa, 30. 3. (Telef.). W prasie zagranicznej zrozumiano ostatnio oświadczenie premjera Kościałkowskiego w ten sposób, że Polska jest na drodze do uzyskania pożyczki zagranicznej. Dzienniki drukują na ten temat pogłoski niedające się skontrolować. W kołach politycznych słychać, że gdyby rzeczywiście doszło do skutku uzyskanie pożyczki, to sesja nadzwyczajna mogłaby być zwołana w pierwszej połowie czerwca.

Warszawa, 30. III. (Tel.). Na 31 bm. zostało zwołane zebranie akcjonarjuszy Banku akceptacyjnego.

Słowacy nie wstąpią do koalicji rządowej.

Bratisława, 30. III. (PAT). Słowackie stronnictwo ludowe (ks. Hlinki) ogłosiło komunikat w sprawie zerwania rokowań z rządem na temat wstąpienia do koalicji rządowej, w którym stwierdza, że prezydjum stronnictwa oraz oba kluby parlamentarne jednogłośnie stwierdziły, że wynik dotychczasowych rokowań nie daje dostatecznych gwarancyj zadawalającego rozwiązania problemu słowackiego, wobec czego nie uważają one za wskazane wzięcie udziału w rządzie. Wina rozbicia rokowań leży, zda niem stronnictwa po stronie rządu, który nie okazał dostatecznego zrozumienia dla postulatów słowackich.

Czy Bela Kun przybył do Hiszpanji?

Paryż, 30. 3. (PAT.) Ambasada hiszpańska zaprzecza stanowczo pogłoskom ze źródeł zagranicznych o rzekomym pobycie Beli Kuna w Hiszpanji.

Szwajcarja zaopatruje się w samoloty

Bern, 30. 3. (PAT.) Szwajcarska Rada Związkowa przeznaczyła kredyt w wysokości 5 miljonów 100 tys. franków na budowę 40 nowych samolotów. Samoloty te zbudowane będą w Szwajcarji i zaopatrzone będą w motory szwajcarskie.

O czem piszą inni?

P. minister i p. kurator.

Katowicki „Gość Niedzielny“ opowiada ciekawe zdarzenie z terenu Warszawy... Gimnazjum S. S. Nazaretanek przy ulicy Czerniakowskiej. jakkolwiek doskonale prowadzone, nie cieszyło się sympatjami p. kuratora Pytlakowskiego. Podobno dlatego. że było tą jedną z nielicznych szkół. która nie dopuściła do założenia „Straży Przedniej“. Za tę „winę“ p. kurator pozbawił gimnazjum praw kategorji A... W tych dniach przed gmachem zatrzymało się auto Ministra W. R. i O. P. Wysiadł z niego p. min. Świętosławski i p. kurator Pytlakowski. P. minister udał się do klas.

„gdzie był obecny na wykładach w 6-ciu klasach, a w jednej z nich osobiście podyktował uczenicom wypracowanie, którego wyniki sam następnie przejrzał. Okazało się, że jedna tylko uczenica napisała wypracowanie z oceną dostateczną, wszystkie zaś inne — z oceną dobrą i celującą“.

Niezbyt to było miłe p. kuratorowi, który musiał asystować p. ministrowi, zwłaszcza, że p. kurator dotąd

„mimo próśb Sióstr — ani razu nie odwiedził gimnazjum, by się naocznie przekonać o poziomie szkoły i o jej zaletach. Znalazły się jednak osoby (ze sfer rządzących), kształcące swe córki w powyższem gimnazjum, które potrafiły zainteresować p. Ministra skandalicznem postępowaniem władz szkolnych ze szkołą. Pan kurator, który dawniej wzbraniał się wizytować gimnazjum, musiał towarzyszyć p. Ministrowi podczas całej wizytacji i przekonać się naocznie o krzywdzie, jaką on i jego podwładni czynili szkole w ciągu szeregu lat“.

Policzkowanie jako metoda.

Organ młodych konserwatystów „Bunt Młodych“, z satysfakcją notuje spoliczkowanie p. Hrabyka z „Dziennika Polskiego“ (Lwów) przez p. Ksaw. Pruszyńskiego z „Czasu“:

„Aczkolwiek przeniesienie dyskusji na tym terenie musi być uznane jako rzecz przykra, to jednak musimy podkreślić, iż w tym wypadku solidaryzujemy się w zupełności z postępkiem p. Pruszyńskiego...

Nie wchodzimy tu w ocenę talentów i charakteru p. Klaudjusza Hrabyka. Jego działalność jako przywódcy bojówek, dokonywujących barbarzyńskich napaści na bezbronne studentki żydowskie we Lwowie, następnie zaś pochwały, których on — były narodowy demokrata — nie szczędził Berezie Kartuskiej, nie mogły nas natchnąć do niego zbytnią sympatją. Ale czyn p. Pruszyńskiego odnosi się do innego epizodu działalności publicystycznej p. Klaud. Hrabyka.

Są zarzuty, na które reaguje się piórem. Są jednak takie inwektywy, na które imperjalista i patrjota polski zareagować może tylko tak, jak zrobił to Ksawery Pruszyński. — P. Hrabyk zarzucił niedawno w swym organie p. Pruszyńskiemu, że odnosi się z szyderstwem do tradycji obrony Lwowa i walk o niepodległość Rzeczypospolitej. Ponieważ dla naszej grupy wogóle — dla Ksawerego Pruszyńskiego zaś w szczególności — tradycje te są rzeczą najświętszą, przeto musimy stwierdzić, że policzkując p. Hrabyka p. Pruszyński zrobił to, co w danej chwili było jego obowiązkiem“.

Panowie z „Buntu“ mylą się. Metody, które chwalą, są bronią niemoralną i — nie trzeba zapominać — obosieczną. Dziś ty bijesz. jutro ciebie! Powstaje anarchja. Triumfuje prawo „lynchu“... Chyba to nie jest zgodne z zasadami konserwatyzmu. Ale właściwie, na czem w Polsce polega konserwatyzm?

Jeszcze jedna partja (!)

„Dziennik Bydgoski“ donosi z Warszawy:

„Ma być utworzone **Stronnictwo Lewicy Narodowej**. Na czele ma stanąć były Prezydent Wojciechowski, b. premjer Thugutt i J. Gliński, prezes kas Stefczyka. Nowe stronnictwo propagowałoby na wielką skalę ruch spółdzielczy i walczyłoby na froncie gospodarczym **z zalewem żydowskim**. Stronnictwo ma rozporządzać dość znacznemi kwotami. Są to narazie tylko pogłoski, które równie dobrze stać się mogą rzeczywistością w okresie tak wielkiej inflacji nowych stronnictw politycznych“.

Mało prawdopodobne. Kto, jak kto. ale p. Thugutt nigdy nie objawiał sympatyj dla antysemityzmu.

Czechosłowacja zabezpiecza się na wypadek wojny

Osią zainteresowania czechosłowackiej opinji publicznej jest projekt ustawy o obronie państwa, który rząd w tych dniach wniósł pod obrady parlamentu. Projekt wchodzi w najbardziej drobiazgowe szczegóły. a co do objętości należy do najobszerniejszych ustaw czechosłowackich. Zawiera 200 paragrafów. Szczegółowo omawia wszelkie zagadnienia obrony państwa a obejmuje i ludność cywilną republiki. Projekt opracowywany był w ciągu kilku lat przez specjalną komisję przy udziale fachowców wszystkich ministerstw. Celem ustawy jest:

1) stworzenie organu, któryby się stale zajmował warunkami obrony państwa i któryby organizował stałą obronę państwa w najszerszem tego słowa znaczeniu:

2) przygotowanie obrony państwa już w czasie pokoju i zabezpieczenie mobilizacji wszelkiej produkcji potrzebnej w czasie wojny:

3) zapewnienie potrzebnej liczby zdolnych ludzi do specjalnych zadań w obronie państwa;

4) zapewnienie materjalnych warunków siły zbrojnej i jej składników (materjał wojenny, żywność, surowce itd.);

5) zabezpieczenie obrony państwa przed gospodarczemi trudnościami w nadzwyczajnych stosunkach, zwłaszcza zabezpieczenie aprowizacji ludności.

6) zapewnienie spokoju i porządku, oraz bezpieczeństwa życia i mienia ludności.

Projekt definjuje pojęcie „obrony państwa“. Są to wszelkie zarządzenia wojskowe i inne, których zadaniem jest przeciwdziałać i zapobiegać jakiemukolwiek — we wnętrznemu czy zewnętrznemu — niebezpieczeństwu dla samodzielności. jedności. całości i demokratyczno-republikańskiej formie czechosłowackiego państwa. czy atakowi na państwo.

Dla kierowania obroną państwa istnieje już w Czechosłowacji

Najwyższa Rada Obrony Państwa

Nowa ustawa zatwierdza i rozszerza funkcję tego organu a także funkcję jego organu pomocniczego — międzyministerjalnego komitetu obrony państwa. Przewodniczącym Najwyższej obrony państwa ma być premjer, innych członków zarządu mianować ma prezydent republiki na wniosek premjera. Z głosem doradczym zawsze zasiadać ma w Najwyższej radzie obrony generalny inspektor sił zbrojnych i szef sztabu generalnego; podczas pogotowia wojennego t. zn. po ogłoszeniu mobilizacji lub podczas stanu wojennego także główny dowódca armji. Jako naczelny dowódca armji czechosłowackiej w obradach może brać udział także prezydent republiki. Prezydent ma prawo zwołać Najwyższą radę obrony państwa w każdej chwili i zażądać sprawozdania w każdej sprawie, należącej do jej kompetencji. Kompetencja Najwyższej rady obrony państwa obejmuje zarządzenia w życiu gospodarczem i finansowem w komunikacji, w ochronie ludności przed atakami lotniczemi itd.

Projekt ustawy przewiduje konieczność przystosowania różnych dziedzin życia państwowego już podczas pokoju do wojny. Niektóre przedsiębiorstwa odgrywają wielką rolę w obronie państwa i dlatego projekt ustawy zawiera także przepisy odnośnie tych przedsiębiorstw, zwłaszcza o ile chodzi o

zaufanie polityczne

do ich właścicieli i zatrudnionych itd.

Władze stwierdzą jak dalece można zaufać właścicielom przedsiębiorstw już istniejących czy nowo założonych. Administracja wojskowa ma prawo, kontroli pracy i udziału obcokrajowców w przedsiębiorstwach ważnych dla obrony państwa. Udzielanie prawa przynależności państwowej takim obcokrajowcom odbywa się tylko za zgodą Najwyższej rady obrony. Na przedsiębiorstwa tego rodzaju nakładane mogą być różne obowiązki (zgłaszanie produkcji, zapasów surowców i półfabrykatów, stanu zatrudnionych itp. trzymanie pewnej ilości zapasów surowców, towarów, opału i t. p.) przestrzeganie tajemnicy obrony. ochrona przed wstępem niepowołanych osób itp. Przestrzeganie tych obowiązków będzie kontrolowane.

Dalsza część projektu ustawy traktuje o strefach fortyfikacyjnych i o przedsiębiorstwach nadzwyczaj doniosłych dla obrony, jak np. elektrowni. Inne postanowienia dotyczą zakazu rozszerzania wiadomości o zarządzeniach wojskowych. jak również wyzyskania różnych wynalazków ważnych dla obrony państwa. Podczas pogotowia wojennego według nowej ustawy wprowadzony może być obowiązek pracy dla osób, zatrudnionych w tych dziedziniach, gdzie ma być zapewniony ruch nieprzerwany. Do obowiązku pracy powołany może być każdy z wyjątkiem osób ułomnych fizycznie i umysłowo, dalej osób poniżej lat 17 i powyżej lat 60, dalej niektórzy pracownicy publiczni, osoby w czynnej służbie wojskowej; kobiety które opiekują się małoletniemi dziećmi lub kobiety w ciąży nie podlegają również obowiązkowi pracy. Do obcokrajowców postanowienia te będą stosowane według zasady wzajemności międzynarodowej.

Projekt ustawy poświęca również dużo uwagi organizacji życia gospodarczego w czasie pogotowia wojennego. Projekt przewiduje potrzebne zarządzenia, aby produkcja, handel i zapotrzebowanie mogły być w krytycznym czasie należycie kierowane. — Dla prowadzenia gospodarki państwowej z uwzględnieniem interesów obrony powołuje się do życia.

Najwyższy urząd gospodarczy

jako oddzielne ministerstwo. Projekt przewiduje dalej zarządzenia, aby podczas pogotowia zbrojnego można było pominąć wszelkie wydatki publiczne, które nie zostaną uznane za niezbędne i aby środki w ten sposób zyskane w ramach budżetu przeznaczone mogły być na obronę. W razie konieczności rząd wyposażony zostanie w pełnomocnictwa. uprawniające do zyskiwania nowych środków drogą podatków. danin i kredytów na mocy rozporządzenia, jednak za zgodą prezydenta republiki. Takie rozporządzenia podlegać będą dodatkowym uchwałom parlamentu.

Inne postanowienia regulują życie prawne w okresie nadzwyczajnym np. podczas ogłoszenia stanu wyjątkowego itp.

Ustawa o ochronie państwa ma wejść w życie w miesiąc po jej opublikowaniu. O doniosłości ustawy świadczy fakt, że równocześnie wniesiono do parlamentu projekt ustawy aby niektóre części ustawy miały ważność ustawy konstytucyjnej.

Wniesienie tego projektu do parlamentu w tej chwili, tłómaczy się niewątpliwie psychozą wojenną, która zaczyna ogarniać Europę, także i Czechosłowację. Dla nas specjalne znaczenie mają przepisy — bardzo surowe — dotyczące pasa nadgranicznego ze względu na Polaków mieszkających na Śląsku Cieszyńskim.

C. P.

Praga, marzec.

Żydzi tworzą komunizm.

Wileńskie „Słowo“ daje ciekawe zestawienie z procesów nielegalnej Komunistycznej Partji Zach. Białorusi w Wilnie:

„Procentowo podział narodowościowy oskarżonych o przynależność do K.P.Z.B. przedstawia się w ten sposób:
żydów — 59 procent, Białorusinów — 31%, Polaków — 5 procent, Rosjan — 3 proc., Litwinów — 2 procent.

A więc żydzi zaludniają kadry KPZB., Polacy są w znakomitej mniejszości, element litewski jest niemile widziany“.

I tak było w partji „białoruskiej“.

Spotkanie w Morges.

„Polska Zachodnia“ alarmuje opinję wiadomością, podaną przez „l'Oeuvre“ o spotkaniu Paderewskiego, jenerała Hallera i W. Witosa w Morges w Szwajcarji. Powiada, że to było spotkanie „wyranżerowanych z życia politycznego osób“.

„Gdyby doniesienia francuskie — pisze — się sprawdziły, opinja polska musiałaby uznać, iż mężowie, o których mowa — pracują na szkodę Polski, choć maskują się troską o jej przyszłość. Interes partyjny, tęsknota za partyjną Polską, pomniejszanie Polski zagranicą — to nie jest służba dla Polski. Wreszcie wydaje się nam na miejscu postawienie pytania, czy godzi się rzetelnemu katolikowi, jakim jest gen. Haller, tworzyć porozumienie z masonem Witosem? Czasem sumienie bywa jednak pobłażliwe“.

Ciekawa jest ta troska „Polski Zachodniej“ o katolickie „sumienie“ jenerała Józefa Hallera, — i wzmianka, że Witos jest masonem!

Karol Vogelsang.

pionier ruchu chrześcijańsko-społecznego w Austrji.

W dniu 24 bm. odbyła się w Wiedniu uroczystość wmurowania tablicy w domu, w **którym zmarł Karol baron Vogelsang** jeden z pionierów ruchu chrześcijańsko społecznego w Austrji.

Karol Vogelsang pochodził ze szlacheckiej. protestanckiej rodziny niemieckiej. — Urodził się w dniu 3 sierpnia 1818 roku w Lignicy na Śląsku. W Bonn kończył gimnazjum i uniwersytet. poczem jako prawnik pracował w Sądzie Najwyższym w Berlinie.

W roku 1848, po zaburzeniach rewolucyjnych. opuszcza Berlin i udaje się do swego rodzinnego majątku, gdzie poświęca się się nauce a szczególnie studjom religijnym. Skłoniły go do tego zaburzenia w r. 1848.

Rozmyślania nad katolicyzmem i protestantyzmem doprowadzają go do przekonania, któremu później dał wyraz publiczny, że reformacja jest matką rewolucji. Odbywa szerokie dyskusje z katolikami na temat religji katolickiej; stara sie ją wszechstronnie poznać i zgłębić. na podstawie bogatej literatury katolickiej. Ostatecznie, w roku 1850, tj. w 32 roku życia, **przyjmuje katolicyzm i staje się jego gorącym wyznawcą i apostołem.**

Dla nowej wiary musiał poświęcić ojczyznę. Nie było bowiem miejsca dla konwertyty w protestanckim Meklenburgu. — W poszukiwaniu nowej ojczyzny skierował Vogelsang kroki do Austrji. W Bisanbergu. koło Wiednia. kupił małą posiadłość i tam się osiedlił. W roku 1872 przeniósł się do Pressburga. gdzie do roku 1875 **był współpracownikiem miejscowego pisma katolickiego. W roku 1875** osiedla się w Wiedniu, i obejmuje prowadzenie konserwatywnego dziennika: p. t. „Ojczyzna“ („Vaterland“). Na tem stanowisku pozostał do końca życia.

Dzięki głębokim studjom religijnym stał się Vogelsang świetnym znawcą katolicyzmu. Wbrew ówczesnym prądom liberalnym. które starały się ograniczyć wpływ religji do życia prywatnego. Vogelsang. zgodnie z zasadami i duchem katolicyzmu, postawił tezę: **przepojenia całego życia publicznego ideą chrześcijańską.** To jest przewodnia idea wszystkich jego prac i wysiłków. Mówił: **„Tylko nasycenie całego życia publicznego, a więc politycznego, społecznego i gospodarczego ideą chrześcijańską może szybko posuwający się naprzód proces burzenia państwa i społeczeństwa zatrzymać, ucywilizowaną ludzkość wyprowadzić z rozkładu i zapewnić jej znowu organiczny zdrowy rozwój“.**

Zgodnie ze swoją naczelną tezą Vogelsang dąży do rozszerzenia zakresu etyki chrześcijańskiej na dziedzinę życia społecznego, **zwłaszcza na sferę zjawisk gospodarczych.** Jest jednym z pierwszych korporacjonistów. Już koło 18 wieku domaga się **wprowadzenia korporacyj;** to znaczy stworzenia przymusowych stowarzyszeń zawodowych, osobno dla pracowników, — osobno dla przedsiębiorców. którcby się jednak łączyły we wspólnej „korporacji“. przeznaczonej do zgodnego załatwiania konfliktów i do kierowania (razem z właścicielami) produkcją. Nad temi pomysłami dyskutuje wespół z innymi katolikami Austrji. W tym celu nawet założył w roku 1882 naukowe stowarzyszenie. do którego należeli wybitni przedstawiciele świata nauki. Odbywano konferencje. na których przedyskutowywano problemy polityczne i społeczno gospodarcze. **kładąc fundamenty pod ruch chrześcijańsko-społeczny.**

Vogelsang **zmarł 8 listopada 1890 roku.**

Znaczenie Vogelsanga w ruchu katolicko społecznym jest olbrzymie. Naprzód w dziedzinie teorji... Jego wywody na temat własności i jej społecznego obciążenia wydają się jakby antycypacją enc. „Quadrag. anno“. Podobnie. jak i jego korporacjonizm.

Nie mniejsze ma znaczenie także i dla praktyki życia. Nie on wprawdzie był twórcą ruchu chrześcijańsko-społecznego w Austrji (christlich-soziale Bewegung), bo był nim Luegger, ale Vogelsang dał mu teoretyczne podstawy. Jak zaś katolicy Austrji wysoko cenią rolę. którą odegrał Vogelsang, dowodzi fakt, że mu poświęcono kilka monografij naukowych a jego pisma dotąd cieszą się wielkiem zainteresowaniem i poczytnością.

K. T.

——— ooo ———

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Uroczystości ku czci królowej Jadwigi w stolicy.

W niedzielę odbyły się w Warszawie uroczystości ku czci królowej Jadwigi, zorganizowane przez komitet międzystowarzyszeniowy z prof. O. Haleckim. Rano odprawione zostało w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo, **celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego;** kazanie o królowej Jadwidze wygłosił **ks. prof. Obertyński.**

Popołudniu w Domu Katolickim odbył się zbiorowy hołd-akademja, na którą przybyli: min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski, pronuncjusz apostolski ks. kardynał Marmaggi, ks. kardynał Kakowski, **książę metropolita Sapieha**, biskup polowy Gawlina, ks. arcybiskup Ropp, przedstawiciele władz państwowych, samorządu oraz organizacje i stowarzyszenia katolickie ze sztandarami.

Po odśpiewaniu przez chór Ambrosianum pieśni „Bogu Rodzica“, wstąpił na podjum, przybrane portretem królowej Jadwigi **ks. metropolita Sapieha, przedstawiając historję dotychczasowych starań o beatyfikację królowej Jadwigi**, potem prof. dr. O. Halecki, wygłosił odczyt.

Po odegraniu przez orkiestrę uwertury i odśpiewaniu przez chór pieśni „Super flumina“ — K. Gounoda, p. J. Małgorzewski odczytał świadectwa współczesnych o świątobliwości królowej Jadwigi. Akademję zakończyło odśpiewanie przez chór „Modlitwy wieczornej“ Gounoda i „O Boże mój“. — J. Elsnera.

Posiedzenia Nacz. Rady Adwokackiej w różnych miastach.

Naczelna Rada Adwokacka dla zacieśnienia więzów wśród polskiej palestry różnych dzielnic, zdecydowała odbywać swoje posiedzenia w większych ośrodkach kraju. Pierwsze wyjazdowe posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej odbędzie się **we Lwowie w dniu 15 maja**, na zaproszenie tamtejszej adwokatury.

Nowy rozkład lotów.

Zgodnie z nowym rozkładem lotów, który wchodzi w życie na polskich linjach lotniczych z dniem 19 kwietnia br. i obowiązywać będzie do 3 października br., samoloty odlatywać będą z Warszawy codziennie, nie wyłączając niedziel, **do Poznania i Berlina** o godz. 8.10, do Gdyni (Gdańska) o godz. 15, **do Krakowa** o godzinie 11.10, do Lwowa o godz. 8.15 (od 11-go września o godz. 7.45), do Katowic o godzinie 15.05 i do Wilna o godz. 7.40. **Ze Lwowa** w dalszą drogę do **Czerniowiec, Bukaresztu, Sofji i Salonik** samoloty odlatywać będą **we wtorki**, czwartki i soboty o godz. 9.55 (począwszy od 11 września o godz. 9.25); z Wilna w dalszą drogę do Rygi i Tallina odlot we wtorki, czwartki i soboty o godz. 9.40. W kierunku do Warszawy samoloty odlatywać będą codziennie, nie wyłączając niedziel, z Berlina o godz. 15, z Poznania o godz. 16.25, z Gdyni o 9.25, z Krakowa o godz. 13.40, ze Lwowa o godz. 13.15, z Katowic o godz. 8.30 oraz z Wilna o godz. 17.10 (począwszy od 1 września o godz. 15.10). Z Salonik samoloty odlatywać będą do Sofji, Bukaresztu, Czerniowiec i Lwowa (Warszawy) w poniedziałki, środy i piątki o godz. 8.10, z Tallina do Rygi i Wilna (Warszawy) w poniedziałki, środy i piątki o godz. 14.45 (począwszy od 1 września o godz. 12.45).

—ooo—

ZAGINĄŁ W TATRACH.

W początkach marca r. b. wyjechał w Tatry **Marjan Meilich, nauczyciel państwowego gimnazjum w Katowicach** i dotychczas nie powrócił. Ponieważ istnieje obawa, iż zaszedł nieszczęśliwy wypadek, wydział oświecenia publicznego urzędu wojewódzkiego śląskiego prosi wszystkich, którzy mogliby udzielić jakichkolwiek informacyj w tej sprawie, o doniesienie do najbliższego posterunku policji lub do wydziału oświecenia publicznego w Katowicach. W dn. 22 marca r. b. Meilich przebywał na Hali Gąsienicowej w schronisku prywatnem. Około godz. 15 tegoż dnia wyszedł ze schroniska i od tej chwili ślad po nim zaginął.

ZA WYPADNIĘCIE Z POCIĄGU 35 TYS. ZŁ.

Uczennica VII kl. Zofja S. codziennie jeździła koleją **z Ząbek do Warszawy.** W dniu 26 października 1934 r. w pociągu panowało przepełnienie. Zofja S. musiała stać przy samych drzwiach. Tuż pod Warszawą na zwrotnicach wagon przechylił się, wskutek czego pod naporem publiczności drzwi się otworzyły i **S. wypadła na szyny, ulegając ogólnemu potłuczeniu.** Rodzice twierdzą, iż skutkiem wypadku u córki nastąpiło **znaczne obniżenie działalności władz umysłowych.** Wystąpili też oni do sądu przeciwko kolejom państw. o odszkodowanie w wysokości 35.000 zł. Sąd nakazał zbadanie stanu zdrowia Zofji S.

Balon „Warszawa“ wzniósł się na wysokość 10.000 m.

W niedzielę popołudniu na polach wsi Strykowa Góra w odległości 20 klm. od Łomży wylądował balon „Warszawa 2“. Lądowanie odbyło się pomyślnie, lecz w chwilę później naskutek nieostrożności jednego z mieszkańców, od palącego się papierosa nastąpiła **eksplozja niewielkiej ilości wodoru, pozostałego w powłoce balonu.** Powłoka została nieco uszkodzona a **kilka osób doznało lekkich oparzeń.**

Według relacji kpt. pilota Burzyńskiego i prof. Jodko-Narkiewicza, lot odbywał się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych bardzo pomyślnie. Wysokościomierze wykazały zgórą **10.000 m.** osiągniętych przez balon. Na wysokości tej lotnicy czuli się zupełnie dobrze a inhalatory tlenowe działały bez zarzutu. Również podczas całego lotu działały bez zarzutu przyrządy naukowe. Dzięki temu **lotnikom udało się dokonać szereg ciekawych obserwacji naukowych.** Przy lądowaniu wszystkie przyrządy wyszły bez najmniejszego uszkodzenia, tak że cel lotu został całkowicie osiągnięty. Przed lądowaniem na spadochronach lotnicy spuścili butle od tlenu i baterje od inhalatorów.

Tragarze udekorowani odznaką „Czerwonego Krzyża“



Czterech Hindusów, którzy pełnili rolę tragarzy w czasie wyprawy na szczyt Nanga Parbat zostało udekorowanych odznakami „Czerwonego Krzyża“ za ofiarną służbę. Po prawej stronie stoi tragarz Pasang, który z narażeniem życia przyniósł z niżej położonego obozu butlę z tlenem ciężko choremu Niemcowi, członkowi ekspedycji, Drexelowi.

Łańcuch niemieckich baz lotniczych nad Renem.

Według doniesień niemieckiej prasy emigracyjnej we Francji, Niemcy za czasów Hitlera zbudowały w rejonie strefy zdemilitaryzowanej szereg umocnień i fortyfikacyj, lotnisk, poligonów ćwiczebnych, szos i autostrad o specjalnym charakterze wojskowym. W czworoboku **Gemünd, Waßseiten, Ruhrberg i Heimbach w pobliżu Akwizgranu,** przez rok i pół pracowano na 3 zmiany, budując olbrzymi plac, pozornie dla „Arbeitsfrontu“. Tymczasem jest to formalny **obóz wojskowy,** zaopatrzony w doskonale maskowane koszary dla załogi, punkty obserwacyjne, lotnisko oraz inne urządzenia i zabudowania wojskowe. **Góra Erbeskopf** (816 metrów), największa w prowincji nadreńskiej, **została w całości ufortyfikowana,** podobnie jak Erbesberg pod miejscowością Auweiler w Palatynacie. Dostęp do tych fortyfikacyj jest wykluczony, lecz podziemne kable telefoniczne i elektryczne, prace elektromonterów i radjotechników, **stała** obecność instruktorów Reichswehry, aż nadto wymownie potwierdzają, że jest to rejon fortyfikacyjny. Na przestrzeni 50 **klm. między Heidelbergiem i Heilbroomm,** są zbudowane małe a bardzo liczne umocnienia polowe. Na nowych lotniskach w Elfhejm są pobudowane **hangary podziemne,** które kosztowały 3 i pół miljona marek. Nadto są odpowiednio zbudowane i ufortyfikowane lotniska w Freiburgu, Pirmasens, Trier i Gladbach. Duży poligon ćwiczebny na wzgórzach Spicherer koło Saarbrücken został powiększony, a nowy duży plac ćwiczebny w części przemysłowej Saarbrücken. Nowe poligony zostały zbudowane w Friedrichsfeld, Goldheimer Heide (obok Dusseldorfu) i Wahner Heide (obok Kolonji).

Dziura we francuskiej linji „Maginot'a“

Łańcuch nieprzerwanych fortyfikacyj we wschodniej granicy Francji ciągnie się **od Alp aż do granic Belgji.** Jednak nie zaczyna się on z miejsca przy granicy szwajcarskiej, tylko dopiero kilkanaście kilometrów na północ od granicy szwajcarskiej. Przedewszystkiem **forteca Belfort** nie została wciągnięta w tak zw. „linję Maginot'a“. Co jest więc powodem tej „dziury“? Otóż okazuje się, że Francja, podpisując traktat **na Kongresie Wiedeńskim w roku 1815, zobowiązała się w tem miejscu nie wznosić żadnych fortyfikacyj.** Po 121 latach, gdy karta Europy gruntownie się zmieniła, Francja dotrzymała podpisanego wówczas zobowiązania. Stąd też krążą pogłoski, że w razie wybuchu wojny, **tym razem Niemcy nie uderzą przez Belgję,** lecz wykorzystają właśnie tę „dziurę“, aby sforsowawszy ją, szybko wkroczyć do Francji, omijając „linję Maginot'a“. O tym fakcie i tych pogłoskach donosi niemiecka prasa socjalistyczna.

ZNACZEK POCZTOWY ZA 420 ZŁ.

Przed pewnym czasem przybył do Warszawy **filatelista angielski, Stanley Josof,** zatrzymał się w hotelu i dał ogłoszenie, że kupuje cenne znaczki ze zbiorów filatelistycznych. Do Josofa zgłosił się **urzędnik skarbowy Karpiński,** proponując nabycie znaczka angielskiego, znanego w katalogach jako **„Victoria 77“.** Josof po zbadaniu znaczka zapłacił zł. 420. po kilku dniach ustalił jednak, że nabył falsyfikat, gdyż w numeracji znaczka stuszowano jedną cyfrę. Znaczek nabyty był wart złotówkę. Josof złożył doniesienie do urzędu śledczego. — Karpiński stanął przed sądem. Do rozprawy wezwano biegłego. Oskarżony tłumaczył się nieświadomością, świadkowie zaś stwierdzili, że Anglik, nabywając znaczek, dokładnie go zbadał. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

—ooo—

ZWYCIĘSTWO MŁODZIEŻY NARODOWEJ NA S. G. G. W. W WARSZAWIE. W niedzielę odbyły się w Warszawie wybory do zarządu Bratniej Pomocy studentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Lista narodowa nr. 1 polskiej młodzieży radykalnej uzyskała 303 głosy, na listę nr. 2 sanacyjno komunistyczną padło 78 głosów. Z listy pierwszej do **zarządu** weszło **10 osób,** a z listy drugiej **dwie osoby.**

LEKARZ WYSTAWIAŁ RECEPTY NARKOMANOM. Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano dr. med. Bol. Wołoszynowskiego, b. majora wojsk polskich. W r. 1930 dr. Wołoszynowski za zwalnianie poborowych od służby wojskowej **skazany był na 2 lata więzienia.** Obecnie władze **stwierdziły,** że dr. Wołoszynowski wystawiał bezprawnie recepty na różne ilości narkotyków. Recepty te wystawiał zarówno narkomanom za sute opłaty, jak i na własny użytek.

—ooo—

Krótkie wiadomości.

Znalezione w Gostyninie w pow. ostrowskim, podczas budowy Domu Katolickiego dukaty, jak się obecnie okazuje, **nie posiadają większej wartości numizmatycznej.** Znalezione monety nabył Bank Polski, płacąc po 20 zł. za sztukę.

W Warszawie skazano po półtora roku więzienia **Szyję Iglę, i Abrahama Morgensztterna, którzy sfałszowali paszporty emigracyjne na wyjazd do Francji.**

We Lwowie aresztowano **dozorcę nocnego** firmy „Czuwaj“ J. Makowskiego, który był **wspólnikiem złodziei.** Gdy patrol policyjny nadchodził, strażnik strzelał z rewolweru, niby za włamywaczami, lecz właściwie był to znak umówiony dla wspólników, którzy w tym momencie kradli.

Z całego świata.

Dziecko Lindbergha porwał b. adwokat?

W Trenton w stanie New Jersey naczelnik bezpieczeństwa publicznego zawiadamia, iż aresztowano niejakiego Pawła Wendla, b. adwokata skreślonego z listy adwokatów w Trenton. **Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zamordowania dziecka Lindbergha.** Wendel zapewnia rzekomo, iż Hauptman jest niewinny, twierdząc, iż **on sam porwał dziecko Lindbergha,** które się następnie przypadkowo zabiło. Wendel zaniósł zwłoki dziecka na miejsce, gdzie je znaleziono, pozostawił również i kartkę, w której domagał się okupu, przeczy jednakże jakoby otrzymał pieniądze przeznaczone na okup. Wendel był aresztowany w Nowym Jorku 14 lutego 1936 r. pod zarzutem oszustwa. Prokurator Wilentz, który przesłuchiwał Wendla w więzieniu, twierdzi, iż aresztowany przeczy swym pierwotnym zeznaniom, które miał złożyć rzekomo pod presją **władz policyjnych.**

Stara kasa przydaje się czasem.

Właściciel sklepu ze starzyzną i antykami w Santiago de Chile miał na składzie starą kasę pancerną kupioną kilkanaście lat temu od jakiegoś oryginała, który, otrzymawszy należność za sprzedany sprzęt, zapomniał zostawić nowonabywcy klucze od kasy. Nie mogąc w żaden sposób otworzyć kasy, antykwarjusz postawił ją w szopie. Tam stała kilkanaście lat, jako **grat bezwartościowy.** Antykwarjusz zbankrutował i magazyn jego przeszedł w inne ręce. Nowy właściciel, oglądając rupiecie nagromadzone w szopie, dostrzegł starą kasę pancerną. Otworzyć jej nie można było wobec braku kluczy. Ciekaw, co kasa zawiera, polecił ją rozpiłować. Gdy otwarto skrytkę wewnętrzną, okazało się, że znajdują się w niej **drogie kamienie wartości kilkudziesięciu tysięcy dolarów.** Tym razem ciekawość została sowicie nagrodzona.

POTOKI LAWY PŁYNĄ Z WEZUWJUSZA.

Wezuwjusz ożywił swą działalność, jednakże w roku bieżącym działalność ta jest o **wiele intensywniejsza, niż zwykle w tej porze roku.** Co pewien czas następują lekkie wstrząsy pod ziemne, z krateru wydostają się **kłęby pary oraz wylewa się lawa.** Ludności okolicznej nie zagraża jednak żadne niebezpieczeństwo.

ZBLIŻANIE SIĘ NOWEJ EPOKI LODOWCOWEJ.

Profesor Lennart z Post wygłosił na uniwersytecie w Götenburgu odczyt, z którego wynika, że zbliżamy się do nowej epoki lodowcowej. Zdaniem uczonego, **nastąpi ona za 3.000 do 5.000 lat.** Zaznacza on, że temperatura w Szwecji w pierwszych stuleciach po minionej epoce lodowcowej była znacznie wyższa niż obecnie (o jakieś 2 stopnie).

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Rzeczy ciekawe.

OSOBLIWY BANKNOT. W Banku Anglji znajduje się największy banknot jaki kiedykolwiek był wydany przez instytucje emisyjne. Banknot ten opiewa **na miljn funtów szterlingów.** Zwiedzający Bank Anglji oglądają go jako największą osobliwość. Banknot ten wystawiony został w XVII. wieku. Obecnie wykupiony przoz Bank Anglji spoczywa w gablotce, oglądany z zazdrosną ciekawością przez zwiedzających.

FILM DŹWIĘKOWY ZAMIAST STENOGRAMU. Prezydjum Izby i Senatu Stanów Zjednoczonych rozpatruje obecnie ciekawy projekt nowego protokułowania obrad. Chodzi mianowicie o usunięcie stenogramów i zastąpienia ich dźwiękową taśmą filmową. W ten sposób przebieg obrad byłby oddany zupełnie wiernie i ściśle i w razie potrzeby mógłby być zademonstrowany. Stenografiści parlamentarni przeciwstawili oczywiście w obronie swojej argumenty przeciw zagrażającej ich funkcjom inowacji. Twierdzą oni, iż **film dźwiękowy pomimo ulepszeń, nie stoi jeszcze na takim poziomie technicznym,** aby mógł być ścisłą zupełnie kopją obrad i przemówień. Wskazują oni na to, iż przy zdjęciach filmowych **konieczne są dzisiaj nakręcania próbne,** wielokrotne, aby osiągnąć niezbędną czystość dźwiękową. Tak więc projekt ten, w zasadzie bardzo ciekawy i praktyczny, nie jest jeszcze zaaprobowany ostatecznie przez parlament amerykański, który rozważa argumenty pro i contra.

Gangsterzy amerykańscy w defenzywie

Największy wróg gangsterów w Stanach Zjednoczonych, szef policji śledczej i słynnych już „G-menów“. Hoover, może poczytywać sobie za spory sukces zepchięcia band gangsterskich z ich terenów i zmuszenie operujących dotychczas bezkarnie opryszków do zajęcia pozycji obronnej. Niełatwo już teraz, nawet w Chicago, wykonywać najazd zbrojny w biały dzień. Dawniej więcej niż 50 proc. imprez tego rodzaju i ich wykonawców wymykało się zupełnie z sieci policyjnej. Teraz organizacja policji i G-menów jest o tyle lepsza, iż bandytom raz po raz pośliznęła się noga.

Nie należy przypuszczać, aby kontrakcja Hoovera przyczyniła się do oczyszczenia Stanów z plagi gangsteryzmu. Tak prędko i tak łatwo nie da się wyplenić zło, które zapuściło głęboko korzenie zwłaszcza podczas trwania billu prohibicyjnego. Gangsterzy, ich bandy, czując, że warunki zmieniają się dla nich na gorsze, **przystąpili do reorganizacji,** która ma im zapewnić pod osłoną konspiracji obronę i ochronę przed ofenzywą policji. Między innymi uciekają się obecnie gangsterzy do nowych trick'ów: **znajdują sobowtórów, którzy za dobrem wynagrodzeniem zgadzają się przyjąć na siebie winę popełnienia przestępstwa,** udawać przed sędzią śledczym i w sądzie właściwego winowajcę i wreszcie odsiedzieć pięć, sześć czy ileś tam lat w Sing-Sing, lub w innem więzieniu.

Osobliwy ten zawód przyjął się w Stanach wcale szeroko. Sporo ludzi, nie mających nic do stracenia, podejmuje się roli przestępcy z zastępstwa. Wynagrodzenie, jakie otrzymują ci winowajcy bez winy jest bardzo sowite **i wynosi minimum 10.000 dolarów.** Człowiek, który podejmuje się grać rolę tak odpowiedzialną, musi jednak dotrwać do końca i nie ulec pokusie zdradzenia tajemnicy. W tym razie czeka go pewna śmierć z ręki gangsterów. **Policja wpadła już na trop „dublowania“ ról** i kilka wypadków tego rodzaju zostało wykrytych. Stwierdzono np., iż w Sing-Sing odsiadywał dwukrotnie karę 3 lat więzienia człowiek oskarżony o kradzież z włamaniem, który nie miał nic wspólnego z przestępczym czynem, ale podjął się „dublowania“ roli właściwego sprawcy i wzamian otrzymał po wyjściu z więzienia 15.000 dolarów.

Coraz częściej zdarzające się wypadki przerzucania odpowiedzialności za czyny przestępcze na plecy wynajętych ludzi stwierdzają, że gangsterzy przechodzą w Stanach Zjednoczonych do defenzywy pod coraz większym naciskiem władz śledczych i policji. **Or.**

Radjo.

RADJOWE POGADANKI DLA KOBIET W KWIETNIU.

Dział pogadanek dla kobiet w Polskiem Radjo rozwija szeroko swoją działalność, przynosząc w odczytach i pogadankach tematy i zagadnienia specjalnie bliżej interesujące radjosłuchaczki. W miesiącu kwietniu pogadanki radjowe dla kobiet przedstawiają się jak następuje: 1 kwietnia o godz. 12.15 dr. Marceli M. Gromski wygłosi ostatni odczyt pt. „Walka z chorobowością u dzieci“ z cyklu „Dziecko w wieku przedszkolnym‘; dnia 6 kwietnia o godzinie 17 „O oparzeniach“ mówić będzie dr. Leszczyński; 8 kwietnia o godz. 12.15 usłyszą radjosłuchaczki pogadankę inż. Rączkowskiego na temat „Kupujemy materjały“. Aktualny charakter nosi pogadanka w dniu 15 kwietnia o godz. 12.15, traktująca „O pielęgnacji skóry na wiosnę, którą wygłosi dr. Ameisenówna. Dnia 20 kwietnia o godz. 17 Irena Gąbrowicz wygłosi pogadankę pt. „U dziewcząt niewidomych“, dnia 22 kwietnia o godz. 12.15 p. Strasburger udzieli szeregu pożytecznych uwag i rad w pogadance pt. „Czy znamy się na mięsie“; dnia 27 kwietnia o godz. 17 prof. H. Witkowska w cyklu „O kobietach zasłużonych“ nakreśli sylwetę Daszyńskiej-Golińskiej.

KSIĄŻKI O CHŁOPACH I WŚRÓD CHŁOPÓW. Mamy już dosyć bogatą literaturę z życia chłopskiego. Od czasów „Wiesława“ Brodzińskiego posunęła się wiedza nasza o chłopie znacznie naprzód. Co więcej, książka literacka o chłopie jest często dziełem autentycznych chłopów i coraz częściej dostaje się do rąk chłopa. Ten interesujący temat poruszy w swoim szkicu „Książki o chłopach i wśród chłopów“ w dniu 31 marca o godz. 18.30, Anna Huszcza-Winnicka.

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 1-go KWIETNIA 1936 ROKU

Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze; godz. 6.34 Gimnastyka; g. 6.50 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.15 Pogadanka; 12.50 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego ze Lwowa; g. 15.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Programy lokalne w rozł. regjonalnych; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; — 15.30 Koncert orkiestry straży więziennej; 16.00 Audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa); 16.20: Duety w wyk. B. Marwidówny i Ł. Czechówny; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 Dyskutujmy; 17.30 „Jak to miło w kwietniu bywa“ (audycja z muzyką z Poznania); 18.00 Koncert kameralny; 19.38 Zagadka sportowa z nagrodami; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; godz. 21.00 XXX audycja z cyklu „Twórczość F. Chopina“; 21.40 „Prima aprilis literacki“; 21.55 Pogadanka aktualna; 22.05 Próbny koncert międzykontynentalny; 23.00 Wiadomości meteorol. żeglugi powietrznej; 23.05 Programy lokalne.

Kraków (293.5 m.) Godz. 6.50 Tańce węgierskie (płyty); 7.50 Tańce polskie (płyty); 7.55 Parę informacyj; 13.15 Południowy koncert popularny (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.00 Poradnik turystyczny; 19.20 Koncert reklamowy; 20.00 Audycja dla niedojrzałych i przejrzałych; 23.05 Płyty.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.50 Muzyka (pł.); 7.55 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i art. stolicy; 18.55 Skecz z Poznania; 19.10 Koncert reklamowy; 20.00 Muzyka lekka (płyty); 23.05 Muzyka taneczna (płyty); 23.30 Pogawędki w języku angielskim.

Lwów (377.4 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 7.55 Parę informacyj; 13.15 Koncert życzeń (płyty) 18.30 „Kobieca powieść historyczna“; 19.00 „W nowem schronisku pod Kostrzycą“; 19.20 Koncert reklamowy; 20.00 „Prima arprilis“ (radjokabaret); 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m.) Godz. 6.50 Uwertury, fantazje i poutpouri operowe (płyty); 7.55 Parę informacyj; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 Fragment z oper R. Wagnera; 15.20 Wiadomości giełdowe; 18.30 Pogadanka; 19.00 Odczyt; 19.20 Koncert reklamowy; 20.00 Koncert orkiestry dętej; 23.05 Nastroje wiosenne (płyty).

Humor.

CO TO JEST SYJONISTA?

W „Myśli Narodowej“ czytamy: —

„Co to jest syjonista? Czasopismo „Marianne“ odpowiada w ten sposób:

Syjonista jest to ten żyd, który za pieniądze drugiego żyda chce wyprawić trzeciego żyda do Palestyny. Anegdotę tę wymyślił czwarty żyd, tak przynajmniej twierdzi piąty żyd...

My zaś dodamy:

Szósty żyd śmieje się nie z anegdoty, lecz z siódmego żyda, który uwierzył, że trzeci żyd wyjechał do Palestyny“.

„Wiosna ludów“

w Krakowie.

Zaczęła się we Francji, w Paryżu. Właściwie na przedwiośniu, bo w lutym 1848. Padł tron! Francja otrzymała republikę. Zapał rewolucyjny przeniósł się do innych krajów. Wtargnął i do Krakowa, który od dwóch lat należał do monarchji Habsburgów. Wywołał nawet „powstanie“. A — oto, w jakich warunkach!

Warunki materjalne ludności popsuły się w tych dwóch latach: 1846—1848. Ludność narzekała, że ustały stosunki handlowe z zaborem rosyjskim i to było przyczyną jej sympatji dla haseł rewolucyjnych, zwłaszcza, że Austrjacy równocześnie narzucali miastu na gwałt niemiecko-austrjacki pokost.

Dowódcą załogi austrjackiej w Krakowie był „Feldmarschallieutenant“ Henryk Castiglione, rodem z Dukli w Galicji Włoch z pochodzenia, cywilnym zaś przedstawicielem rządu był Maurycy Deym, radca gubernjalny z Pragi czeskiej.

Kiedy szykany Austrjaków przebrały miarkę, Krakowianie urządzili dnia 17-go marca demonstracje, i m. in. zażądali uwolnienia więźniów politycznych. Dzięki interwencji profesora U. J. Brodowicza, A. Potockiego, Wincentego Wolffa i innych kilku obywateli, uczyniono zadość woli ludności. W trzy dni potem ogłoszono amnestję dla wszystkich „politycznych“. Powrócili tedy do Krakowa więźniowie z Berna, Kufsteinu i Ołomuńca. Deym wiedział zapewne o reskrypcie amnestyjnym jeszcze przed demonstracją 17 marca, tu tkwi przyczyna łaskawości i powód, dlaczego tak łatwo uwolnił „politycznych“.

Prawie równocześnie z byłymi więźniami zakładów karnych na Morawach i w Tyrolu pojawili się Polacy emigranci z Francji.

Po amnestji wrzenie ludności złagadniało, i objawom lojalności nie było — zdawało się — końca; nawet redaktorzy patrjotycznych czasopism „Jutrzenka“ i „Dziennik Narodowy“ nawoływali do „zgody“.

Ale pomimo tych objawów sympatji dla Austrji akademicy i emigranci umieli utrzymywać niechęć do niej. Studenci „Almae Matris“ zażądali broni dla siebie i domagali się przyjęcia do gwardji narodowej, nadto żądali aby posady urzędnicze nadawano tylko Polakom. Deym przyjął te żądania, gdyż wiedział, że Castiglione je odrzuci, a on sam miasto wkrótce opuści. Istotnie przeniesiono go do stolicy Czech spowrotem. — W Krakowie kreowano starostwo cyrkularne i na starostę powołano Wilhelma Kriega de Hochfelden, syna Franciszka, byłego gubernatora we Lwowie i Doroty z Wadowskich. Wrzenie trwało dalej.

Pod wpływem zachęt ze Lwowa i Poznania, niemniej akcji emigrantów a nawet austrjackiego oficera Cezara Messenhausera, bawiącego wówczas w Krakowie, a potem w listopadzie 1848 roku rozstrzelanego w Wiedniu, przystąpiono do zorganizowania Komitetu Narodowego i uzbrojenia gwardji.

Prezesem Komitetu Narodowego wybrano Józefa Krzyżanowskiego. Gdy rząd zatwierdził statut gwardji, jej naczelnikiem wybrano Piotra Moszyńskiego; właściwym jednak jej kierownikiem był Leon Zienkowicz, wydawca „Polski“. Komitet zyskał sympatje ogółu, lecz tembardziej tracił je u Kriega, który ustawicznie czynił mu wstręty. Komitet rozpoczął agitację za zniesieniem pańszczyzny; wiele jednak nie wskórał. Szlachta postanowiła wprawdzie zrzec się dobrowolnie pańszczyzny, nie wyznaczyła atoli terminu wykonania swej uchwały. Uprzedził ich rząd cesarski i pańszczyznę zniósł na całym obszarze państwa dnia 15-go kwienia.

Działalność emigrantów i wykłady B. Trentowskiego, jak niemniej wiadomość o reakcyjnym manifeście cara Mikołaja I. paraliżującym ruch wolnościowy w Rosji, sprawiły, iż Krakowianie postanowili przejść do „czynu“. Naczelnik gwardji Moszyński domagał się broni. Kiedy jednak rząd nie chciał gwardji uzbroić, gwardziści postanowili uczynić to na własną rękę, opierając się zresztą na artykule 8 statutu, który orzekał, że „rada administracyjna gwardji zajmuje się ubrojeniem tejże“. Kowal Mueller w tym celu wykuwał kosy i piki. Krieg jednak nie chciał do tego d o p u ś c i ć, choć władza centralna w Wiedniu zatwierdziła statut 17 kwietnia.

Postępowanie starosty oburzyło ludność w wysokim stopniu, zwłaszcza że wtedy właśnie Austrjacy fortyfikowali Wawel, gdzie były koszary załogi wojskowej, uzupełnionej ostatnio do siły czterech tysięcy ludzi. Także szlachta uległa podnieceniu, o czem świadczy starcie słowne Potockiego z Kriegiem. Dołączyły się jeszcze inne powody.

Emigrantom obcym poddanym, rząd odmówił prawa przyjazdu do miasta. Rokowania w tej sprawie przewlekały się. Ludność zniecierpliwiwszy się czekaniem, wpadła do kancelarji urzędu i zażądała wydania broni dawnych milicjantów dla uzbrojenia gwardji. Starosta zląkł się groźnej postawy Krakowian i przyjął to żądanie. Demonstranci ruszyli pochodem na Wawel, aby zabrać ową broń. Nie dotarli jednak do zamku; przeszkodził Jabłonowski, który chcąc zapobiec rozlewowi krwi, zatrzymał Kriega w Krzysztoforach, w biurach komitetu narodowego, Przez to ocalił życie staroście. Wspomina o tem Gollenhofer w swej pracy „Rewolucja krakowska w 1848 roku“. Tymczasem na rynku pojawił się oddział wojska pod komendą Moltkego. Po chwili przybył tam Castiglione. Delegacja komitetu narodowego ujrzawszy go, podała generałowi pismo Kriega, w którem starosta „wyraża życzenie, aby wojsko ustąpiło“. Castiglione zażądał uwolnienia starosty. Gdy to się stało i Krieg stanął przed głównodowodzącym, ten oświadczył mu, że „nie pozwala na dotrzymanie przyrzeczeń, jakie (Krieg) poczynił Polakom“. Starosta otrzymał dymisję.

Władcą Krakowa stał się teraz komendant załogi. Przybrał pozę absolutnego monarchy; polegał na lojalności wojska i liczył na pomoc posiłków rosyjskich, które u granicy czekały na hasło do boju.

Pogotowiu policyjnemu pod wodzą A. Gabrjela wydał nakaz nie dopuszczania grupy emigrantów do miasta. Przybyli jednak, gdyż straż wyruszyła zapóźno.

Nastał dzień 26. kwietnia.

Co słychać w Krakowie.

MARZEC.

31. Wtorek. Teodula, Feliksa i Kornelji męcz., Balbiny p., Benjamina diak. męcz.
Wschód słońca 5.21, zachód 18.07.
Długość dnia 12 godzin i 46 minut.

KWIECIEŃ:

1. Środa. Hugona bisk. wyzn., Teodory męczen., Wenantego bisk. męcz.
Wschód słońca 5.19, zachód 18.08.

———oo———

DYREKTOR PORTUGALSKIEGO BIURA PROPAGANDY, gen. Ferro z małżonką bawił w poniedziałek w Krakowie. Zwiedził on zabytki miasta.

WICEMINISTER SKARBU W KRAKOWIE. W poniedziałek przybył do Krakowa w sprawach służbowych wiceminister Skarbu p. Ferdynand Świtalski. Weźmie on udział w zjeździe naczelników urzędów skarbowych.

ZŁAMAŁ OBOJCZYK PRZY GRZE W PIŁKĘ. Gierczak Kazimierz doznał w niedzielę w czasie gry w piłkę nożną, na boisku „Makkabi“, złamania obojczyka. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

—§—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NIEDZIELA PALMOWA W CZĘSTOCHOWIE. W nadchodzącą niedzielę wyjeżdża z Krakowa pociąg popularny do Częstochowy. Odjazd z Krakowa o godz. 6.15. Przyjazd do Częstochowy o godz. 9.05. Odjazd z Częstochowy o godz. 17.30. Przyjazd do Krakowa o godzinie 20.15. Cena przejazdu tam i spowrotem złotych 6.20.

O DZIECIACH NERWOWYCH. We wtorek 31 b. m. o godzinie 19-tej odbędzie się wykład dla rodziców w lokalu Gimnazjum im. Król. Jadwigi, Rynek Gł. 34. I. p. Mówić będzie Dr. Wł. Medyński o dzieciach nerwowych.

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wielki Fryderyk“.
Środa: „Wielki Fryderyk“.
Czwartek: „Wielki Fryderyk“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Golgota“.
WANDA: „Kapitan Blood“.
APOLLO: „Burlak z nad Wołgi“.
SZTUKA: Złotowłosy brzdąc“.
UCIECHA: „Osaczona“ (Sylvia Sydney).
PROMIEŃ: „Ucieczka z Piekła“.
STELLA: „Noc cudów“.
ADRIA: „Walc dla ciebie“ (C. Horn).
CAPITOL (Podgórze): „Pieśń kozaka“ i Rewja.
BAGATELA: „Torreador i kobiety“ (Adolf Menjou). Na scenie rewja pt.: „Ras Kuksa w Negusynie“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Wacuś“. W roli gł. Dymsza.

———ooo———

„PIERWSZY LEGJON“, głośna sztuka amerykańska Emmeta Lavery'ego będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

ATTUALITA ITALIANE E COLONIALI. Interesujący reportaż filmowy wyświetlony zostanie w Muzeum Przem. we wtorek 31 b. m. o godz. 18-ej, staraniem Włoskiego Instytutu Kultury w Warszawie.

Andrychowscy narodowcy przed Sądem Apelacyjnym.

3 stycznia b. r. w Targanicach pow. żywieckim, **Jan Stempel** z Łodzi urządził zebranie publiczne, na którem omawiano **kwestję bojkotu żydów.** Ponieważ nie posiadał on zezwolenia na urządzenie zebrania, komendant posterunku P. P. **Wcisło rozwiązał to zgromadzenie, a równocześnie aresztował jego organizatora.** Wówczas na posterunku P. P. zjawiła się delegacja Stronnictwa Narodowego, z mieszkańcem Andrychowa **Janem Dumą na czele i domagała się uwolnienia Stempla.** Gdy to nie odniosło skutku, na drugi dzień zrana przybył pod posterunek **tłum złożony z około 300 osób.** Delegacja przybyłych, do której należał również Duma, ponowiła żądanie wypuszczenia z aresztu Stempla. Gdy delegaci udali się do wnętrza budynku, ze stojącego przed budynkiem tłumu padły pod adresem policji obraźliwe okrzyki.

W związku z temi zajściami władze wdrożyły dochodzenia. Trzynastu mieszkańców Andrychowa i okolicy oskarżonych zostało o to, **że działając w porozumieniu użyli przemocy w celu zmuszenia przodownika P. P. w Andrychowie do zwolnienia aresztowanego Stempla. Przemocy tej użyli**, jak twierdzi akt oskarżenia, w ten sposób, że **w czasie, gdy przed posterunkiem zgromadzonych było około 300 osób, weszli do środka i zażądali zwolnienia aresztowanego.** Sąd w Wadowicach skazał **J. Dumę na 10 miesięcy więzienia, L. Śleziaka na 7 miesięcy, R. Koniora na 8 miesięcy, St. Bizonia na 6 miesięcy, J. Gasińskiego na 4 miesiące aresztu, J. Kurzyńca na 4 miesiące, oraz G. Nalborczyka, J. Leguta, J. Targosza, J. Błachuta, J. Handerskiego, J. Kocembę i H. Janosza na karę po 3 miesiące aresztu.** Sąd odmówił prośbie o warunkowe zawieszenie kary, wobec czego wszyscy oskarżeni, po ogłoszeniu wyroku, powędrowali do więzienia.

Wczoraj skargę apelacyjną oskarżonych rozpatrywał w Sądzie krak. **sędzia Gniewosz.** Po przemówieniach **prok. Garbaczyńskiego**, oraz **obrońców dr. Stuhra, dr. Kuśnierza i dr. Pozowskiego, sędzia Gniewosz zatwierdził wyrok pierwszej instancji, łagodząc go częściowo przez zawieszenie kary na lat 5 oskarżonym Kurzyńcowi, Nalborczykowi, Legutowi, Targoszowi, Błachutowi, Handerskiemu, Kocembie i Janoszowi.**

605 tys. zł. na roboty publiczne w Krakowie.

W poniedziałek, w Urzędzie wojew. w Krakowie, odbyła się **konferencja w sprawie uruchomienia robót publicznych na terenie miasta.** Wzięli w niej udział pp. **wojew. Świtalski, wicewojew. Małaszyński, prez. Kaplicki i dyr. Funduszu Pracy Czarnecki.** Na roboty publiczne w b. r. otrzyma Kraków **605 tys. zł.** W najbliższych dniach wyasygnowane zostanie na ten cel **60 tys. zł.** Roboty podjęte zostaną w pierwszych dniach kwietnia. Znajdą przy nich zatrudnienie bezrobotni.

———ooOoo———

Z sali Starego Teatru.

(JACQUES THIBAUD).

W powodzi koncertów, jakie w tym sezonie ożywiały muzyczny Kraków, zaledwie trzy dosięgły najwyższej miary i zasłużyły na miano koncertów mistrzowskich: młodej pianistki duńskiej, France Ellegaard, pianisty Artura Rubinsteina, który grał z okazji jubileuszu „Krakowskiego Biura Koncertowego“, i wreszcie światowej sławy skrzypka francuskiego, Jacques Thibaud'a, którego występy z przed kilku lat budziły tu zawsze entuzjazm.

Sobotni koncert Thibaud'a był nowym artystycznym triumfem znakomitego artysty i wirtuoza skrzypiec. Program tego koncertu był idealnie ułożony: obok Beethovena i Mozarta — Debussy, Ravel, De Falla i Saint-Saens, a poza programem: przedewszystkiem Brahms i Szymanowski. A zatem wielka różnorodność stylu, i ducha twórczego.

Jacques Thibaud posiada tę rzadką zaletę wirtuoza, że przeniknąwszy do głębi indywidualność twórcy, którego interpretuje, umie to po mistrzowsku wyrazić — dlatego każdy utwór muzyczny na strunach jego skrzypiec, śpiewa inaczej: nie dopuszcza dwuch podobnych interpretacyj ducha twórczego. Aby osiągnąć ten najwyższy stopień interpretacji, trzeba nie tylko być mistrzem techniki, ale trzeba zrozumieć, odczuć i artystycznie przeżyć dzieło twórcze i — trzeba przedewszystkiem samemu być poetą. A jeśli chodzi o formalne podejście do dzieła muzycznego, to Jacques Thibaud okazał się mistrzem w świetnem rozplanowaniu tematów i nastrojów, w wydobywaniu siły ekspresji dramatycznej i kantyleny lirycznej: wirtuozostwo artysty pozwala słuchaczom niemyśleć o trudzie techniki, nakazuje zapomnieć o instrumencie, który na tę chwilę przestaje istnieć — i wreszcie z siłą imperatywną narzuca czysty ideał muzyki. Ten triumf artystyczny zdobył Jacques Thibaud we wszystkich bez wyjątku punktach programu swojego sobotniego koncertu. A wprost entuzjastyczne, niemilknące brawa, zerwały się po „koncercie d-dur“ Mozarta, po „Habonerze“ Ravela i po prześlicznem „Źródle Aretury“ Szymanowskiego (z cyklu „Mity“), które zagrał nadprogramowo, pozostawiając w duszach słuchaczy głębokie, niezatarte wrażenie swojego koncertu. **a. w.**

Sport.

Senzacyjna porażka Kucharskiego.

W Katowicach odbył się w niedzielę doroczny wiosenny bieg naprzełaj o puhar „Polonji“. Bieg zgromadził na starcie przeszło 150 zawodników. Wygrał go Noji w czasie 16:50,4 przed Kucharskim, który przybył o 200 metr. w tyle. Trzecim skończył Orłowski o 100 metr. za Kucharskim. Długość trasy wynosiła około 5 klm.

——:00:——

Z BOISK PIŁKARSKICH. W niedzielę rozegrano szereg spotkań **piłkarskich. W Warszawie** Polonja pokonała **Legję 4:1** (2:1), w **Poznaniu** Warta wygrała z **Union** Touring z Łodzi 7:2 (2:1), w **Chorzowie Ruch** z trudem uzyskał wynik 2:2 (2:1) z A. K. S., w **Łodzi** Ł. K. S. pokonał Naprzód z Lipin 3:1 (1:1), wreszcie w **Amsterdamie** w obecności 40 tys. widzów **Holandja** rozgromiła **Belgję 8:0** (4:0).

UROCZYSTE WRĘCZENIE HONOROWEJ NAGRODY SPORTOWEJ za rok 1935 krakowskiemu wioślarzowi Rogerowi Vereyowi, odbyło się w niedzielę, w Warszawie w lokalu Warszawskiego Tow. Wioślarskiego. Wręczenia nagrody dokonał min. Ulrych.

——ooo——

Kiedy wojsko nadciągające z Podgórza poraniło żydów na Kazimierzu, inny zaś oddział wojska pobił robotników na Stradomiu, przezywając ich „polnische Hunde“, gdy nadto przystąpiono do konfiskowania broni w mieście, ludność zaczęła demonstrować. Padły strzały, potem — salwa. Wojsko zabrało kosy wraz z pikami i odwiozło je na Wawel. Rozpoczęły się rozruchy. Ludność rzuciła się do wznoszenia barykad. Na rynku stanęło wojsko pod wodzą majora J. Schneidra.

Moszyński zrezygnował z naczelnictwa gwardji; objął je Adam Potocki, ale i on nie zdołał uspokoić ludności.

Walkę rozpoczęto na ulicy Florjańskiej, przy barykadzie.

Gdy walka toczyła się w pobliżu „Rondla“ Neupperg zaatakował gwardję koło pałacu „Pod baranami“. Gwardzistom zagroziło wielkie niebezpieczeństwo: ocalił ich generał Józef Chłopicki, wódz powstańców z roku 1831. Na skutek jego przestrogi gwardziści usunęli się do Sukiennic; Schneider wycofał swój oddział z rynku, choć ciaż właśnie w tej chwili zagrały działa.

Za przykładem majora opuścił pole walki Castiglione i ruszył w ulicę Grodzką. Wojsko ustąpiło z rynku, opanowali go „barykadziści“, zajęli strażnicę i rzucili się za wojskiem. Na ulicy Grodzkiej raniono wodza załogi austrjackiej w twarz. Zwycięstwo... Castiglione odjechał do Podgórza. Żołnierze uchodzili, ścigani aż do mostu na Wiśle. Wśród zgiełku bitewnego zabito i raniono wielu przechodni. Inny oddział „powstańców“ uderzył na pałac Wodzickich, gdzie była kancelarja pułku.

Niedługo jednak trwała radość zwycięzców. Kanonada zaczęła na nowo szerzyć zniszczenie. Od pocisków armatnich ucierpiały domy i gmach Sukiennic. Nie brakło ofiar w ludziach. Granat rozerwał wdowę Pokutyńską. W tłumie walczących zapanowało zamieszanie zwłaszcza, że wypuszczono z więzienia zbrodniarzy, którzy w kitlach aresztanckich zaczęli się po mieście uwijać. Chwytano ich i zamykano w strażnicy.

Żołnierze austrjaccy korzystając z rozruchów dopuszczali się wybryków. Na Wesołej splondrowali domy. Zabito subjekta handlowego Lozertha, raniono literata Strzeleckiego. Na „Psiej Górce“ przebito chłopca bagnetem (Gazeta Krakowska nr. 98 z r. 1848).

Bombardowanie miasta nie ustawało. Wreszcie Moltke podyktował warunki kapitulacji, „Krzysztofory“ odrzuciły je z początkowo; po namyśle jednak komitetowi podpisali ów „dokument przesmutny“. Interwencja mocarstwa wschodniego była niepotrzebna.

Tak zakończyły się rozruchy 1848 r. w Krakowie. Były to tylko zakłócenia porządku, nie zaś rewolucja.

Po wypadkach nastały represje, żałoba i przygnębienie. Nad Krakowem zawieszono stan wyjątkowy. Emigrantów wygnano z końcem maja, gwardję „puryfikowano“ na mocy reskryptu ministerjalnego. Castiglione przesiedlił się do Szopronia na Węgrzech. W rok później przeniesiono go w stan spoczynku.

Oto — jak wypadła „wiosna ludów“ w Krakowie. **Skew.**

Z ziemi krakowskiej.

Zajścia antyżydowskie w Muszynie.

Urząd Wojewódzki komunikuje: „Dnia 29. marca usiłował St. Patyk, praktykant Składnicy Kółek Rolniczych w Muszynie, rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to **dentysta Jakób Lampel, wyzn. mojżeszowego, wystąpił czynnie przeciw Patykowi.** Na wieść o tem, zebrały się w godzinach wieczornych na rynku w Muszynie, po nieszporach, grupki ludzi, komentując zajście, **poczem poczęły wybijać szyby w domach żydowskich. Wybito szyby w synagodze oraz w kilkudziesięciu domach na ogólną szkodę około 600 zł. Po uspokajającem przemówieniu burmistrza i interwencji policji demonstrujący rozeszli się. Żadnego rabunku ani napadu na ludzi poza wybiem szyb nie było.** Na miejscu prowadzi dochodzenia podprokurator Sądu Okr. z Nowego Sącza, wraz w wicestarostą“.

ZDEMOLOWALI KARCZMĘ W SKAWINIE.

Czterej rolnicy spod Skawiny: Stanisław, Tomasz, Paweł i Franciszek Żmudowie przybyli 12 lutego b. r. do karczmy Amalji Kleinzohlerowej w Skawinie i podpiwszy sobie, wśród okrzyków antyżydowskich, **połamali krzesła, powybijali szyby, oraz rzucili się na interwenjującego posterunkowego.** Sędzia **Wasilewski** skazał Stanisława Żmudę na 3 miesiące, zaś jego towarzyszy na kary po 2 miesiące aresztu. Oskarżał **prok. Dulęba.**

Dolar i frank francuski.

Uwagę szerszych kół społeczeństwa w Polsce odwróciła się naogół od zagadnień walutowych z chwilą, gdy wielokrotne zaburzenia na rynkach walutowych wypłoszyły większość obcej gotówki tezauryzowanej w Polsce, a zwłaszcza z chwilą ukazania się dekretu, ograniczającego możność dokonywania transakcyj dolarem, który przez długi szereg lat miał u nas prawa obywatelstwa, jako poniekąd druga waluta krajowa. Oczywiście fakty te nie zdołały całkowicie wykluczyć spekulacji ani tezauryzacji dolarowej. Acz w daleko mniejszych rozmiarach niż dawniej, utrzymuje się ona jednak i nadal odgrywa pewną rolę, o czem świadczą objawy występujące od czasu do czasu na naszym rynku pieniężnym. M. in. od szeregu dni zaznacza się w prywatnych obrotach walutowych wyraźna tendencja zwyżkowa dolara. Tendencja ta zainaugurowała także i bieżący tydzień. Na giełdzie krakowskiej notowano w poniedziałek 30 bm.: dolary gotówkowe 5.30—5.33 zł, dewiza na Nowy Jork 5.29—5.32 zł, funty angielskie 26.25—26.35 zł, franki franc. 34.95—35.05, marka niem. got .134—138, dewiza 213.45 zł. Papiery procentowe (słabsze): dolarówka 45.50—46.50 zł.

Podobnie silna tendencja jak w odniesieniu do dolara towarzyszy również notowaniom funta angielskiego. Rzeczą znamienną jest przy tem, że wyższy kurs wykazał dolar gotówkowy niż dewiza na Nowy Jork, gdy normalnie stosunek ten przedstawia się odwrotnie. Świadczy to o wzmożonym popycie za gotówką dolarową.

Daleko bardziej interesująco przedstawia się od pewnego czasu, a mianowicie od chwili dojścia do głosu radykalnych, lewicowych kół francuskich — sytuacja franka. Nad losem tej waluty zaczynają się gromadzić ciężkie chmury. Niepewna sytuacja polityczna i gospodarcza, a w szczególności odmowna odpowiedź Niemiec na propozycje londyńskie oraz rozdźwięki między Francją a Anglją spowodowały, że na giełdach walutowych w ciągu całego ub. tygodnia panowała ucieczka od franka francuskiego. Szczególnie zaś pod koniec tygodnia waluta francuska była przedmiotem masowego wyzbywania się ze strony kapitalistów europejskich, co nawet skłoniło brytyjski fundusz walutowy do szerokiej interwencji, polegającej na masowej sprzedaży funtów angielskich za franki i późniejszej wymianie tych franków na złoto. Nie na wiele się to jednak przydało. Publiczność francuska jest nastawiona coraz bardziej inflacyjnie, a równocześnie ceny hurtowne we Francji, jak wykazuje wskaźnik, rosną, co odzwierciedla ucieczkę kapitalistów od franka do wartości materjalnych. Ostatni bilans Banku Francji wykazuje zarówno spadek pokrycia waluty złotem, jak również wzrost o 1 miljard franków zdyskontowanych weksli.

Trudno jest w tej chwili określić, jak długo potrwa obecne napięcie na rynku francuskim i jaki ono przybierze obrót. Opinje angielskich kół politycznych idą w tym kierunku, że dewaluacja franka francuskiego może nastąpić w tygodniu, dzielącym pierwszą i drugą turę głosowania wyborczego we Francji, a mianowicie w tygodniu od 26 kwietnia do 3 maja br. Te same koła wyrażają opinję, że jeżeli pierwsza tura głosowania we Francji wykaże zwrot na lewo, to ucieczka kapitałów może ewentualnie osiągnąć rozmiary wymagające specjalnych ograniczeń wywozu złota z Francji. W.

Onależyte zabezpieczenie
interesów rolnictwa w komisjach targowiskowych.

Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, mają się tworzyć **powiatowe komisje targowiskowe**. Charakter i zadania tego rodzaju instytucyj — są jasne. Zasadniczo każde targowisko winno posiadać swoją **własną, osobną komisję**, może się jednak zdarzyć, że jedna komisja obejmie swą działalnością więcej niż jedno targowisko, zależnie od warunków lokalnych, t. zn. o ile w danym powiecie znajdzie się kilka targowisk. Komisja składa się **z siedmiu osób**: przewodniczącego (prezesa) i jego zastępcy, po jednym delegacie Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej i Izby Przemysłowo-Handlowej, wreszcie z dwóch przedstawicieli samorządu terytorjalnego, przyczem jeden z nich musi być reprezentantem tej gminy, na terenie której znajduje się targowisko i która jest siedzibą komisji. Tych pięciu delegatów samorządu gospodarczego i terytorjalnego musi posiadać odpowiednich pięciu zastępców.

Komisje mają się ukonstytuować w całym kraju do dnia 31. marca 1939 roku. Na okres przejściowy, celem zapoczątkowania i ułatwienia organizacji komisyj, **powstaje już w najbliższych dniach Główna Komisja Targowiskowa**, z siedzibą w Warszawie, a ta znowuż powoła wkrótce do życia **wojewódzkie komisje**. W skład komisji głównej wejdzie również przewodniczący i jego zastępca oraz po jednym delegacie następujących instytucyj: Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, Związku Izb Rzemieślniczych, Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Związku Miast Polskich i Związku Gmin Wiejskich. Z chwilą utworzenia się komisyj powiatowych, zarówno komisja główna, jak i komisje wojewódzkie, ulegną likwidacji. Tak się przedstawia w ogólnych zarysach struktura organizacyjna powoływanych komisyj.

Wszystkie sfery gospodarcze przyjęły inicjatywę Ministerstwa Przemysłu i Handlu z zadowoleniem, tem niemniej niektóre z nich, **zwłaszcza sfery rolnicze, wysuwają pewne wątpliwości**. Chodzi o to, że zdaniem tych kół, przy nominacji członków komisji zachodzi **zbyt duża ingerencja czynnika administracyjnego**. Przewodniczącego i jego zastępcę powołuje bowiem bezpośrednio **sam wojewoda**, a pięciu pozostałych członków, których kandydatury stawiają odnośne samorządy gospodarcze i terytorjalne, **zatwierdza również wojewoda** (analogicznie przy komisji głównej — minister Przemysłu i Handlu). Stąd też budzą się w niektórych sferach gospodarczych bynajmniej niebłahe obawy, **czy, wobec tak przeważającego wpływu czynnika administracyjnego, skład komisji będzie zawsze odpowiadał życzeniom sfer gospodarczych.** Obawy te skupiają się głównie wokół stanowisk przewodniczącego i jego zastępcy, przy nominacji których nie jest zastrzeżone nawet zasięgnięcie opinji sfer gospodarczych. Jedynym i wyłącznym autorytem jest tutaj wojewoda. Opierając się na przykładach z innych przejawów naszego życia publicznego — tego rodzaju **przewaga czynnika polityczno-administracyjnego może niezawsze okazać się szczęśliwa.**

A przecież cała korzyść i pożytek z działalności komisji, jak i kierunek, w jakim pójdzie ta działalność — **zależeć będzie wyłącznie tylko od składu osobowego komisji.** I tu wyłania się jeszcze jedna troska, ta mianowicie, by w pracy komisji dostateczne zabezpieczenie swoich interesów i należną realizację swoich postulatów znalazło — rolnictwo, a już szczególnie te warstwy rolnicze, dla których główną podstawą pracy i zarobku są artykuły hodowlane. Dlatego też właściwe organizacje rolnicze winne dołożyć wszelkich starań, **by nietylko delegat Izby Rolniczej był jednostką trafnie się w tych kwestjach orjentującą** (nie suchym biurokratą!), by nietylko delegat samorządu wiejskiego był rolnikiem, ale by również stanowisko przewodniczącego, a przynajmniej jego zast. dostało się do rąk rolnika. Ponieważ w tym ostatnim wypadku jak już wspomnieliśmy, pierwsze i ostatnie słowo ma wyłącznie tylko wojewoda, tem więcej więc nic należy zaniedbywać niczego i użyć wszystkich wpływów, by decyzja wojewody wypadła po myśli rolnika, po myśli tego **włościanina czy chłopa, dla którego chów krowy lub świni stanowi ostatnią deskę ratunku.** J. K.

Bezrobocie w Palestynie.

Palestyna była przez dłuższy okres czasu krajem, gdzie nie było bezrobotnych. Jednak już w miesiącu październiku ub. r. liczba poszukujących pracy przekroczyła ilość zaofiarowywanych miejsc. Liczbę bezrobotnych trudno jest ustalić, ponieważ niema w Palestynie ani jednej instytucji oficjalnej, czy nieoficjalnej, **żadnego związku ani też urzędu opieki społecznej, któreby umożliwiły rejestrację zgłaszających się o pomoc, bodaj w przybliżeniu.** Prowadzi wprawdzie tę ewidencję jeden ze związków zawodowych, lecz niema tam zarejestrowanych pracowników umysłowych, jak również wszystkich robotników.

Powodem bezrobocia jest w pierwszej linji zastój w budownictwie, **które zatrudniało więcej jak połowę żydowskich robotników.** Warunki kredytowe w bankach pogorszyły się znacznie, tak, że duże przedsiębiorstwa żydowskie znalazły się w poważnych trudnościach, nie mogąc nawet przy obniżce płac wykonać wszystkich swoich zobowiązań. **Ceny za place budowlane wzrosły niewspółmiernie do rentowności wznoszonych budowli,** źródła kredytowe prywatne wyczerpały się podobnie jak własne kapitały budowlane.

Dalszy powód pozostaje w związku ze zbyt szybkiem uprzemysłowieniem tego kraju. Przemysł, budując się, **liczył w swej kalkulacji na taki zbyt, jaki miał miejsce w pierwszych latach usamodzielnienia się Palestyny na odcinku przemysłowym.** Chłonność rynku wewnętrznego wkrótce **zmalała, rachuby na eksport zawiodły**, a równocześnie uprzemysłowienie krajów sąsiednich wykluczyło konkurencję produkcji palestyńskiej, która od początku była i tak nikła wskutek **wysokich cen za produkty palestyńskie.** To wynikało znowu z wysokich płac, jakie przemysł w swoich początkach ustalił dla robotników. Przemysł liczył początkowo, że rynek wewnętrzny będzie stale swoją konsumcję zwiększać, bazując swoją kalkulację na 300.000 żydach przybyszach. Kalkulacja to zawiodła, gdyż okazało się, że 1/5 żydów w Palestynie, to starsi ludzie ponad 60 lat, a 2/5 to młodzież do 16 lat. Stąd **obliczenia konsumcyjne wewnątrz kraju zawiodły.** Organizacja zawodowa żydowskich robotników „Histadruth" stale szachuje strajkiem przedsiębiorców, wstrzymując obniżkę płac, mimo, że Arabowie gotowi są każdej chwili dostarczyć robotników, którzyby chętnie przystąpili do pracy, **godząc się nawet na 90 proc. obniżki płac w stosunku do tych, które obecnie pobierają żydowscy robotnicy.** Zdecydowany front, tak robotniczy, jak i nacjonalistyczny żydowski, uniemożliwia to pociągnięcie przemysłowców palestyńskich.

Liczono, że sezon zbiorów cytrusowych umożliwi zatrudnienie znacznej części bezrobotnych. Te rachuby zawiodły. Zbiory wskutek złych warunków atmosferycznych zmniejszyły się o 1/10 całego stanu, co odbiło się poważnie na eksporcie.

Obecnie są czynione starania, aby w związku z pewnemi robotami komunalnemi, zatrudnić przy nich większą ilość bezrobotnych. Zależeć to będzie jednak od uzyskanych kredytów na te cele.

———00O00———

Ograniczenia w wysyłce gotówki do Włoch i Węgier.

Ministerstwo poczt otrzymało zawiadomienie z Włoch i Węgier o wprowadzeniu przez władze obu tych państw ograniczeń przy przesyłaniu pieniędzy.

Włoski zarząd pocztowy zakomunikował, że bez pozwolenia włoskiego ministerstwa skarbu nie wolno posyłać do Włoch i ich posiadłości, banknotów włoskich, wypuszczanych przez bank, lub państwo. Przesyłający banknoty narażają się na konfiskaty i kary. Ograniczenia te pozostają w związku z środkami zastosowanemi przez Włochy wobec sankcyj gospodarczych państw obcych.

Zarząd Pocztowy Węgier ogłosił zakaz przywozu do Węgier akcyj, listów zastawnych, dokumentów dłużniczych i innych walorów państwowych, bez specjalnego zezwolenia Węgierskiego Banku Narodowego.

———00O00———

Orzecznictwo sądowe.

Kiedy gaśnie prawo pracodawcy do rozwiązania umowy z ważnych powodów?

W jednym z warsztatów mechanicznych pracował robotnik Z. W ubiegłym roku zachorował on poważnie i przez 5 tygodni nie mógł uczęszczać do pracy, co według prawa stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia umowy pracy bez odszkodowania, i został wydalony. — Sprawa znalazła się w sądzie pracy. Z okazanych przez strony dokumentów okazało się, że wydalenie z pracy nastąpiło po upływie 10 dni od chwili stawienia się robotnika do pracy. Sąd, zgodnie z art. 19 rozp. o pracy robotników, orzekł, że nieskorzystanie przez pracodawcę z przysługującego mu prawa niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę w ciągu dni 7 należy uważać za zrzeczenie się pracodawcy tego prawa i ewentualnie za chęć zafrzymania nadal robotnika i w tym wypadku pracodawca może rozwiązać zawartą na czas nieoznaczony umowę jedynie na zasadach ogólnych, t. j. conajmniej za 2-tygodniowem wypowiedzeniem.

——— * ———

TUR zrywa z PPS.?

Onegdaj rozeszły się w Warszawie pogłoski, że Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych TUR (niebieskie koszule z czerwonemi krawatami) wypowiedziało posłuszeństwo centralnym władzom P. P. S. Na czele TUR-u stoi b. poseł i b. więzień brzeski, p. Stanisław Dubois.

TUR rządził się do tej pory własnym statutem w oparciu o ustawę o stowarzyszeniach i grupował młodzież socjalistyczną. W ostatnich czasach TUR zbliżał się coraz bardziej do t. zw. Jednolitego Frontu, kierowanego przez komunistów. Władze C. K. W. postanowiły podobno wobec tego dążyć do likwidacji TUR-u. Tymczasem TUR przeciwstawił się zdecydowanie władzom P. P. S. i postanowił zerwać z niemi wyraźnie.

Jeżeliby wiadomość ta potwierdziła się, byłby to nowy dowód opanowywania lewicy przez komunistów.

———00O00———

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Wynik „wyborów“ w Niemczech.

Berlin, 30. 3. Według wyników wyborów niedzielnych, w 35 okręgach wyborczych, na 45.431.102 uprawnionych do głosowania, głosowało 44.954.937 wyborców, czyli 99 procent. Z tych 44.945.937 wyborców głosowało za Hitlerem 44.411.911, zaś przeciw, czyli nieważnych, było 543.026 głosów. W ten sposób na listę padło 99 procent głosów.

Prasa hitlerowska jak zwykle — zadowolona.

Berlin, 30. 3. (PAT). Prasa niemiecka komentując wczorajsze wyniki głosowania do Reichstagu, **zgodnie podkreśla niebywają ilość głosów, które opowiedziały się za polityką Hitlera.** Rosenberg twierdzi w „Voelkischer Beobachter“, że ub. niedziela w Niemczech udowodniła całemu światu, że próby straszenia Niemiec według metod wersalskich lub chęć wniesienia w nie nuty rozdźwięku **są już dziś bezowocne.** Twarda jak stal jednomyślność 66 miljonów Niemców stała się politycznym czynnikiem, **z którym świat cały musi się liczyć.**

„Angriff“ w artykule pt. „**Największe zwycięstwo świata**“ podkreśla, że nie było w historji plebiscytu, **któryby dał tak jednomyślny wynik.** Wynik ten poza swem znaczeniem dla polityki wewnętrznej Rzeszy, **odbije się**, zdaniem „Angriffu“, **również na polityce zagranicznej.**

Duże wrażenie w Paryżu.

Paryż, 30. 3. (PAT). Wynik plebiscytu niemieckiego **wywołał w Paryżu duże wrażenie, jakkolwiek nie był on niespodzianką.** „Wynik plebiscytu niemieckiego przekroczył wszystkie dotychczasowe przewidywania (?), oświadcza Pertinax w „Echo de Paris“. Oznacza to, że wszechwładza reżimu hitlerowskiego **nie znajduje żadnego oporu w psychice narodu niemieckiego**“.

Zarówno „L'Oeuvre“ jak i „Echo de Paris“ zapowiadają, że w wyniku zwycięstwa kanclerz Hitler jeszcze **z większą siłą wystąpi z nowemi propozycjami.** Na tle wyników plebiscytu niemieckie dzienniki komentują wczorajsze przemówienie min. Flandina. Charakterystycznem jest, że spotkało się ono z ostrym atakiem socjalistycznego organu „Populaire“. Dziennik ten stwierdza, że min. Flandin **niepotrzebnie dał się wciągnąć w polemikę z kanclerzem Hitlerem,** przez co w sposób wyraźny wszedł na płaszczyznę argumentów niemieckich.

—ooo—

„Wybory były farsą“.

Słuszna ocena w Anglji.

Londyn, 30. 1. (PAT). Rezultaty wyborów niemieckich **nie sprawiły w Anglji żadnego wrażenia. Prasa angielska jednomyślnie nie podkreśliła** swoje wątpliwości **co do wartości odbytego aktu głosowania.**

„Times“ oświadcza, że inny rezultat **nie był wogóle możliwy.** Ludziom znajdującym się poza granicami Niemiec trudno jest zrozumieć potrzebę całej tej procedury. „**Wybory były farsą**“ — oznajmia „Times“. Jako próba zaufania narodu do obecnych przywódców, **akt wyborczy obciążony był metodą kontroli państwowej i niemożliwością złożenia głosu przeciw liście rządowej.** Nawet wstrzymanie się od głosowania lub zniszczenie kartki do głosowania **wymagało w tych warunkach nadzwyczajnej odwagi.** „Times“ nawołuje Hitlera, aby po tem nowem wzmocnieniu swego własnego prestiżu wewnątrz Niemiec **dowiódł, że jest mężem stanu przez skuteczne przyczynienie się do pacyfikacji Europy.**

Berliński korespondent „Times“ zapowiada jednak, że stanowisko Niemiec **będzie bardziej nieprzejednane, aniżeli można było się spodziewać.**

Ścisły związek między Berlinem i mniejszością niemiecką w Polsce.

Katowice, 30. 3. (Telef.) Wydarzenia w Niemczech spowodowały, **że mniejszość niemiecka w Polsce coraz bardziej podnosi głowę.** Kulisy życia różnych organizacyj niemieckich w Polsce wskazują na to, **że uzależnione są one od dyrektyw z Berlina i są opanowane przez**

WYZNAWCÓW HITLERYZMU.

W dziedzinie politycznej i kulturalnej, społecznej i gospodarczej wiele organizacyj niemieckich w Polsce **uzależnionych jest od czynników zagranicznych, i z zagranicy czerpie środki finansowe.** W Niemczech działają różne towarzystwa, rozporządzające dużemi środkami czerpanemi częściowo z ofiar publicznych a głównie z subwencyj rządowych, **które wykonują kontrolę m. in. nad**

ORGANIZACJAMI NIEMCÓW W POLSCE.

Sprawiając nad organizacjami niemieckiemi w Polsce kuratelę, towarzystwa owe podtrzymują ducha narodowego wśród mniejszości niemieckiej w Polsce i **prowadzą propagandę na rzecz haseł hitlerowskich.** Na terenie b. dzielnicy pruskiej **istnieje Związek Bibljotek Powszechnych.** Z ramienia Związku przeprowadzana jest kontrola wszystkich książek i bibljotek niemieckich w Polsce, której dokonuje na terytorjum Wielkopolski **dr. Lueck,** autor książki, dowodzącej, **że wszystkie zdobycze kulturalne Polaków są**

POCHODZENIA NIEMIECKIEGO (!).

Z polecenia Luecka wycofywane są z bibljotek książki zakazane w Niemczech. Cenzura książek wykonywana przez wyznawców hitleryzmu w Polsce po bibljotekach niemieckich **jest ostrzejsza od cenzury min. spraw wewn.** w **Berlinie.** Na Śląsku cenzurę książek niemieckich przeprowadza niejaki **Kander** nieco liberalniej niż Lueck w Wielkopolsce. W dziedzinie czytelnictwa zglajchszaltowanie mniejszości niemieckiej w Polsce **uważane jest za całkowite.** Wpływ II Rzeszy na życie kulturalne Niemców polskich **obejmuje również dziedzinę**

ŚPIEWU ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Liczne w b. dzielnicy pruskiej niemieckie **koła** śpiewacze zostały zglajszaltowane **i oddane pod kontrolę działaczy hitlerowskich.** Wszelkie pieśni zakazane w Niemczech **zostały zakazane w niemieckich kołach śpiewackich w Polsce, natomiast śpiewane są pieśni, sławiące**

REŻIM HITLEROWSKI W NIEMCZECH.

Pieniężne wspieranie życia kulturalnego Niemców polskich **powierzone zostały organizacji Deutsche Stiftung in Berlin,** na której czele stoi **Kramer Mellenberg.**

Deutsche Stiftung in Berlin **zbiera składki** pieniężne wśród społeczeństwa **niemieckiego ale otrzymuje również subwencje od rządu.** Związki kulturalne mniejszości niemieckiej **są wspierane materjalnie przez tę organizację.** Pod jej kuratelą **pozostają związki studentów niemieckich w Polsce, w których dominuje duch hitlerowski.** Mają one za siedzibę miasta uniwersyteckie: Warszawa, Lwów, Kraków.

Zglajchszaltowanie związków studenckich w Polsce spowodowało, **że część studentów katolickich**

WYSTĄPIŁA I Z TYCH ZWIĄZKÓW.

Kuratorzy związków młodzieży akademickiej mogliby — zdaniem kół poinformowanych — **ustalić łatwo fakty otrzymywania stypendjów z Berlina przez studentów w Polsce.** Działające u nas katolickie i socjalistyczne organizacje niemieckie **— z coraz** większym wysiłkiem bronią się przed naporem hitleryzmu na mniejszość niemiecką w Polsce. **Walka z propagandą hitlerowską** jest dla Niemców, przeciwników regimu hitlerowskiego, utrudniona, **gdyż agitatorzy hitlerowscy rozporządzają dużemi funduszami.** Związki kobiet niemieckich, a nawet stowarzyszenia o charakterze charytatywnym **podporządkowane zostały nakazom hitleryzmu.**

—:ooo:—

Zatargi graniczne japońsko-sowieckie trwają.

Moskwa, 30. 3. (PAT.). Agencja Tassa donosi z Ułan Bator, że oddział japońsko-mandżurski na 7-miu automobilach ciężarowych i jednym samochodzie — **zaatakował mongolską straż graniczną w Adykdolon.** Miejscowość ta jest położona o 45 klm. od granicy. Graniczny posterunek mongolski Bulundersu położony w odległości 8 klm. od granicy, a odległy o 50 klm. od Adykdolon, został jednocześnie zaatakowany przez inny oddział japońsko-mandżurski, który przybył na dwóch samochodach ciężarowych. Straż graniczna mongolska po otrzymaniu posiłków **odparła napastników,** którzy spowrotem przekroczyli granicę, **ponosząc straty w zabitych i rannych.**

Tokio, 30. 3. (PAT.). Agencja Domei donosi: rząd japoński oczekuje odpowiedzi sowieckiej na propozycję utworzenia wspólnej komisji dla zlikwidowania sporów granicznych oraz drugiej wspólnej komisji demarkacyjnej dla ścisłego wytyczenia granicy sowiecko-mandżurskiej. Ambasador japoński w Moskwie Ohta, zakomunikował zastępcy komisarza spraw zagr. Stomoniakowowi, **iż rząd japoński życzy sobie, ażeby kompetencja wspólnej komisji dla zlikwidowania sporów granicznych rozciągała się na całą granicę sowiecko - mandżurską,** a kompetencje natomiast komisji demarkacyjnej **ograniczały się do wschodniej granicy na przestrzeni od jeziora Hanka do rzeki Tiumen, gdzie zajścia graniczne są najczęstsze.**

— OOO —

Jeszcze sprawa nadużyć w kopalniach jaworznickich.

Kraków, 30. 3. Wczoraj odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej — Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla, na którem **przyjęto do wiadomości ostateczne sprawozdanie osobnej Komisji kontrolnej, badającej sprawę nielegalnych wysyłek węgla w Jaworznie.** Jak wiadomo sprawcy nadużyć zostali już swego czasu przekazani postępowaniu karno-sądowemu. Komisja Rady Nadzorczej zbadawszy całokształt gospodarki przedsiębiorstwa, zakończyła swoje czynności. Przy tej okazji Rada Nadzorcza wyraziła swoje zaufanie dyrektorowi Kopalń w Jaworznie **p. inż. Kamilowi Wachlowskiemu.**

Rozstrzygnięcie konkursu na medal kopca na Sowińcu.

Kraków, 30. 3. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie jury konkursu na projekt medalu pamiątkowego budowy kopca **marsz. J. Piłsudskiego.** Sąd konkursowy, w którym zasiadało 4 artystów rektor **prof. Laszczka, prof. Ferd. Pautsch, prof. Stan. Popławski i prof. inż. Wierzchowski** po przeglądnięciu **40 nadesłanych prac** przyznał pierwszą nagrodę **art. Jerzemu Bandurze z Krakowa,** drugą nagrodę **Ant. Hyli z Poznania.** Ponadto postanowiono zakupić prace **Cz. Kiełbasińskiego z Krakowa, Zb. Rajnocha i Kaz. Kaima z Poznania.**

—oo—

Warszawa, 30. 3. (Telef.). Wydział Wykonawczy ZZZ. ogłosił komunikat w sprawie zajść krakowskich **i zapowiedział jednogodzinny strajk protestacyjny na 2 kwietnia od godziny 11 do 12.** Do strajku tego przyłączyła się Unja Pracowników Umysłowych. Na G. Śląsku zapowiedziano strajk **na wtorek,** w zagłębiu dąbrowskiem **na czwartek.**

Przedstawiciel Łotwy przybył do Polski

Warszawa, 30. 3. (PAT.). Dziś rano przybył do Warszawy sekretarz generalny łotewskiego Min. S. Z. **p. Wilhelm Munters.** Na dworcu witali gościa łotewskiego wiceminn. Spr. Zagr. **Szembek,** poseł łotewski, poseł estoński. Po powitaniu p. min. Munters odjechał w towarzystwie **p. wicemin. Szembeka** do zarezerwowanych apartamentów.

W godzinach przedpołudniowych min. Munters **wpisał się do księgi audjencjonalnej na Zamku oraz złożył wizyty:** p. premjerowi **Kościałkowskiemu,** p. min. Spr. Zagr. **Beckowi.**

O godz. 13-tej p. min. Munters złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

—*—

Na giełdach walutowych.

Warszawa, 30. III. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych w dalszym ciągu zanotowano zjawiska, **związane z ucieczką od franka francuskiego.** Dewiza na Londyn — mimo mocnej interwencji angielskiego funduszu walutowego — **wykazała dalszą zwyżkę.** Dolar zaś utrzymał się w okolicach górnego punktu złota, nie przekraczając go jednak. Wreszcie dewiza na Belgję utrzymała się na górnym punkcie złota, co również związane jest u cieczką kapitałów z Francji.

W przeciwieństwie do ostatnich tygodni, dewizy na Zurych i Amsterdam **wykazały osłabienie.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. III. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.80, Holandja 359.75, Kopenhaga 117.50, Londyn 26.31, Nowy Jork 5.31, Oslo 132.15, Paryż 35.01, Praga 20.96 Szwajcarja 173.10, Sztokholm 1[illegible]5.65. Obroty dewizami mniejsze, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie [illegible]32, rubel złoty 4.84. dolar złoty 9.06, marka niemiecka 135.50, funt szterlingów 26.[illegible].

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 61.25, premjowa dolarowa 47.2[illegible] konwersyjna 60.00, dolarowa 72.50. k[illegible]jowa **konwersyjna 55.00.** Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.00, Cukier 22.50 Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja słabsza. Dillonowska 90.00, śląska 66.00, renta ziemska 52.00, Budowlana 26.00, Inwestycyjna 52.25.

—

Warszawa, 30. 3. (Telef.). **Gauleiter Foerster w Gdańsku został wybrany do Reichstagu w Berlinie.**

Warszawa, 30. 3. (Telef.). W czasie odbywającego się w Zamościu pogrzebu komunisty **Abr. Grablera oraz członka Bundu Abr. Szyfera,** biorący udział w pogrzebie **komuniści usiłowali urządzić demonstrację.** Policja aresztowała kilkunastu komunistów.

Warszawa, 30. III. (Tel.). Wicepremjer Kwiatkowski po chwilowej niedyspozycji powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

Proces morderców premjera chińskiego.

Szanghaj, 30. 3. (PAT.). Z Honkongu donoszą: — Aresztowano tu dalsze 4 osoby, **podejrzane o udział w spisku na życie premjera Uang-Czing-Wei.** Proces morderców premjera chińskiego rozpoczął się w dniu dzisiejszym. Dochodzenie ustaliło, **że spisek został zorganizowany przez organizację terorystyczną, mającą swą siedzibę w Honkongu.** Na czele tej organizacji stoją generałowie **Czen-Uing-Czu i Li-Czai-Sum, którzy kierowali rewoltą w Fukienie w roku 1933.** Organizacja ta przygotowywała również spisek na generałów Czang-Kaj-Szeka i Sunga.

J. F. PREUSSNER. 76

Mr. Dick.

Powieść.

— Naturalnie: czemu? — Dick usiłował opanować drżenie głosu, ale wzruszenie było silniejsze. Czy mógłbym nawet umknąć?

— A któżby panu przeszkodził? Jeśli o mnie idzie...

— O pana? Ach nie, nie zrozumiał pan mnie...

Snyder spojrzał na zwieszoną głowę Dicka serdecznie.

— Obawiam się, że będzie pan czuł do mnie urazę...

— Ja? Nigdy — zaprzeczył Dick. — Jeżeli wolno mi powiedzieć, to był pan jedynym policjantem, dla którego prawo było negatywem moralności. Pan jedyny chciał dojść prawdy.

Inspektor pokraśniał. Nie był specjalnie łasym na pochlebstwa, ale wyznanie Watsona wzruszyło go.

— Chciałem dojść do prawdy i doszedłem — rzekł dobitnie. — Wiem, że pan jest winny... tak, winny, nie pan na mnie nie patrzy z takiem oburzeniem. Czy pan myśli, że zakłócanie czyjegoś spokoju nie jest karalne? A włamywanie się do cudzych mieszkań, przetrząsanie safesów, to czyny, za które otrzymuje się medale?

— Wcale tak nie myślałem — zawołał Dick.

— Chwała Bogu — odetchnął Snyder. — Popełnił pan błąd, za który pan sowicie zapłacił. Niech mi pan powie, dlaczego Wisby, ten, bodaj to najbogatszy człowiek na świecie, miałby trudnić się fałszerstwem?

— Myślałem o tem, ale nie mogę powiedzieć, abym zgadł.

— Rozumie się. A jeżeli pan tego również nie czynił, to kto? Niech pan pomyśli?

— Nie wiem...

— Któż, jeśli nie syndyk pański — zawołał triumfalnie Snyder. — On puścił wersję o pamiętniku, on stworzył ten cały fikcyjny interes, on dostarczał fałszywych obligacyj, on zagarniał zyski. Pan był marjonetką w jego rękach. Szukał pan przez trzy lata dowodu swej niewinności, ale jakże pan miał znaleźć, skoro ten pamiętnik wogóle nie istniał. Prześladował pan Wisby'ego, ale on był akurat tyle winien, co ja. Może kto inny na jego miejscu postąpiłby inaczej, nie podawałby listy skradzionych przedmiotów, skoro nie zaginął mu nawet jeden guzik, ale to już inna sprawa...

Dick zasłonił twarz rękami. Czuł się jak człowiek, któremu ziemia usunęła się z pod nóg. Ten Wisby, którego tak intensywnie nienawidził...

— Czy to prawda, inspektorze? Mój Boże, mój Boże...

— Niech pan da spokój — mruknął Snyder. — Ludzie gapią się na pana. Dick!

Przed hotelem Metropole zgromadził się wielki tłum.

— Mr. Dick jest niedysponowany — rzekł Snyder — żadnych wywiadów, żadnych fotografij. Przyjdźcie kiedyindziej. A my chodźmy.

— Mr. Dick — zawołał portjer. — Telegram do pana.

„Mr. Dick“? — Ryszard Zasławski wtrząsnął się. Czy wogóle „Mr. Dick“ istniał kiedykolwiek? Stworzyła go policja, prasa i znudzona publiczność.

Wstępował schodami coraz wyżej. Nie zauważył, że jedne drzwi same otworzyły się przed nim, tak, jak nie zauważył, że Snyder opuścił go.

— Myślałam, że się ciebie już niedoczekam — rzekła Miss Shannon, wyciągając rękę.

Spojrzał na nią, jak przez mgłę.

— O, Con, jestem taki nieszczęśliwy — szepnął, obejmując ją.

— Nieszczęśliwy? Ależ czemu, mój drogi?

— Czemu? — objęła go za szyję i wszystkie myśli splątały się. — Widzisz, szukałem...

— Co szukałeś?

— Co szukałeś? — zapytała, gdyż nie odpowiadał — Dicku!

— Gdybyś wiedziała...

— O czem mam wiedzieć? Jakże ciężko się nam porozumieć.

Zaśmiał się, jak człowiek, który nareszcie obudził się z ciężkiego snu. — Oh, Con, taki jestem teraz szczęśliwy... Wiesz, bo znalazłem...

— Niechże się już dowiem: co znalazłeś?

— Ciebie...

KONIEC.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
P. K. O. 415.109.
Dnia 10. marca 1936.
Sygn. IX. Km. 1719/35.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rew. IX. Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 1719/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 2. kwietnia 1936, od godziny 10-tej w Prądniku Czerwonym ul. Piłsudskiego 3/5. sprzedane zostanie: urządzenie domowe, lichtarze srebrne, dywaniki ścienne, lampy metal. i t. p.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura VII. Km. 2581/34, 252/35. 1109/35.
Tow. U. „Patria“ c/a Dr. E. Lutwak.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1936 r. o godz. 9-tej w Krakowie ul. Dunajewskiego Nr. 2. odbędzie się licytacja ruchomości. należących do Dra. Eljasza Lustgartena. składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
Zyblikiewicza L. 10.
Sygnatura: VIII. Km. 421/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII., mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3. kwietnia 1936 r. o godz. 12—14. w Krakowie Podgórzu ul. Rękawka Nr. 53. odbędzie się licytacja ruchomości. należących do Edwarda Lichonia. składających się z 1. samochodu marki „Tatra“ 2-cylindrowego na chodzie Nr. rej. 6.391. na rzecz Józefa Rojka w Prokocimiu.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 7. marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. 1265/35.
Czajowski c/a Pruszyński.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. rewiru VII. Jan Zimowski. mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 8 kwietnia 1936 r. o godz. 12-tej w Krakowie ul. Jabłonowskich Nr. 5. odbędzie się licytacja ruchomości. należących do Wirgiljusza Pruszyńskiego. składających się z urządzenia domowego. i przyrządów litograficznych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skc z ogr. odpow.K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.